

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4 80 — z dostawą 5 30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5 30 — ZAGRANICĄ 7 00 ZŁ.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Z rozważań nad projektem Konstytucji.

B. Władza Prezydenta Rzeczypospolitej.

W poprzednim artykule omówiliśmy kwestję wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, tak, jak ona przedstawia się w ramach opracowanego przez Bezpартyjny Blok Współpracy z Rządem, projektu. Obecnie w sposób czysto informacyjny omówimy zakres działania i uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej. Normują to w pierwszym rzędzie artykuły IX—XVIII projektu.

Otóż Prezydent zwołuje, otwiera, odracza i zamyka Sejm i Senat; rozwiązuje je już to po upływie czasu, na który zostały wybrane, już też i wcześniej, — jednakże tylko jeden raz z tego samego powodu. On mianuje i odwołuje Prezesa Rady Ministrów, Ministrów, sędziów i obsadza inne urzędy stosownie do przepisów ustawowych. Ma prawo darowania i łagodzenia kary oraz umarzania postępowania karnego. Jest zwierzchnikiem sił zbrojnych w Państwie, przyczem przysłuża mu w tym względzie obszerne prawo nominacji. Prezydent Rzeczypospolitej zawiera i ratyfikuje umowy z innymi państwami i podaje je do wiadomości Sejmowi; zgody Sejmu i Senatu wymagają jedynie umowy celne i handlowe, obciążające stale Państwo pod względem finansowym albo zawierające przepisy prawne, obowiązujące obywateli, dalej przysięgi oraz umowy, wprowadzające zmianę granic Państwa.

Te artykuły, dotyczące wyłącznie władzy Prezydenta, nie wyczerpują jednak tej kwestji w całości. Przy sposobności omawiania innych materij znajdują się w projekcie liczne przepisy, z których wynikają dalsze momenty tej władzy. I tak mówiąc o wyborach do Sejmu i Senatu, stwierdza projekt, że o ważności zaprestestowanych wyborów rozstrzyga Prezydent Rzeczypospolitej. W artykułach dotyczących Senatu przyznano Prezydentowi prawo powoływania na czas kadencji Senatu 1/3 części ustawowego składu Senatu. Przy normowaniu stanowiska Ministrów stwierdzono, że Rada Ministrów i poszczególni Ministrowie są odpowiedzialni przed Prezydentem Rzeczypospolitej tak za swą działalność jak i za całość powierzonych im administracji; Prezydentowi przysługuje prawo inicjatywy ustawodawczej, on zarządza corocznie pobór rekruta w granicach ostatnio ustalonego kontyngentu; ma prawo w czasie, gdy Sejm jest rozwiązany a w razie konieczności państwowej także i wówczas, gdy sesja Sejmu jest zamknięta, wydawać z pewnymi ograniczeniami dekrety z mocą ustawy w zakresie ustawodawstwa państwowego.

Jeden z najpoważniejszych, najistotniejszych artykułów, mieści art. 52 określający tzw. prawo weta zawieszającego. Mianowicie Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu 30 dni od otrzymania uchwalonej ustawy, stwierdza jej moc podpisem oraz zarządza ogłoszenie ustawy. To będzie normalne, zwyczajne zakończenie biegu ustawodawczego każdej ustawy. Jednakże Prezydent może zwrócić ustawę Sejmowi z orędziem, żądającym ponow-

Projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań.

Uchwała Rady Ministrów. — Utworzenie specjalnej instytucji pod nazwą „Państwowy Fundusz Budowlany“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów został przyjęty i zatwierdzony dużej doniosłości projekt o popieraniu budowy tanich mieszkań. W wyniku szeregu konferencji, przeprowadzonych w ostatnich tygodniach na ten temat, Rada Ministrów rozpatrzyła szczegółowo wniesiony projekt i uchwaliła go.

Projekt przewiduje stworzenie wielkiego funduszu, któryby był przeznaczony na budowę tanich mieszkań. W tym celu przewidziana jest nieznaczna podwyżka komornego, wzrastająca progresywnie w ciągu pewnego czasu. Podwyżka ta obciąży lokale większe w szerszej mierze, dla lokali mniejszych jest nieznaczna i waha się od 2—10% kwartalnie. Podwyżka ta podlega opodatkowaniu, t. j. właściciele domów będą wpłacać 75% zainkasowanych z tej podwyżki sum na rzecz funduszu budowlanego, a 15% obowiązywać będą przeznaczyć na przeprowadzenie koniecznego remontu w swoich realnościach.

Projekt przewiduje utworzenie instytucji pod nazwą „Państwowy Fundusz Budowlany“. Instytucja ta popierałaby budowę tanich mieszkań w formie udzielania długoterminowych pożyczek, organizowania ruchu budowlanego, oraz miałaby nadzór i kierownictwo nad finansowaną przez siebie akcją. Nieulega wątpliwości, że dzięki wczorajszej uchwale Rady Ministrów, akcja budowlana rozpocznie się już w najbliższym czasie. Uchwała ta stanowi poważny krok naprzód w walce z głodem mieszkaniowym w Polsce.

Warszawa, 20 lutego. (PAT.). Dnia 20 bm. pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem przyjęto, między innymi projekt ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań, projekt ustawy o taksie notarialnej oraz projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Wniosek BBWR w sprawie zmiany Konstytucji rozpatrywany będzie na piątkowym posiedzeniu Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Porządek dzienny piątkowego posiedzenia Sejmu obejmuje następujące sprawy: pierwsze czytanie projektu ustawy o poborze rekruta na rok 1929, sprawę wydania sądom całego szeregu posłów przeważnie komunistów, dalszy ciąg dyskusji nad sprawą zmiany dekretu

o ustroju sądownictwa i sprawę wniosku klubu BBWR. o zmianę konstytucji. Jak słyhać Stron. Chłopskie zamierza zgłosić wniosek o odrzucenie tego projektu bez dyskusji. Wniosek ten niema jednak żadnych szans przejścia.

Korpus artyleryjski w Hiszpanji rozwiązany.

Nowy dekret Primo de Rivery.

Madryt, 20 lutego. (PAT.). Dziennik urzędowy ogłasza dekret o rozwiązaniu tymczasowym korpusu artyleryjskiego, oraz o tymczasowym zamknięciu akademii artyleryjskiej. Dekret postanawia, że korpus artyleryjski zostanie do dnia 1 czerwca br. zreorganizowany. Wszyscy oficerowie rozwiązanego korpusu będą z dniem dzisiejszym uważani za osoby cywilne i pozbawieni pensji, oraz prawa noszenia munduru, aż do chwili ewentualnego ponownego przyjęcia ich do armji. Ci, którzy złożą prośbę o ponowne przyjęcie do

armji będą musieli złożyć przysięgę na wierność ojczyźnie, królowi i rządowi. Dekret czyni wyjątki na korzyść oficerów służących w Marokku i innych koloniach.

Komunikat półoficjalny stwierdza, że wyżej omawiany dekret ma na celu oczyszczenie korpusu artyleryjskiego od niepożądanych elementów oraz wzywa tych oficerów, którzy nie pozostawiają się do żadnego udziału w akcji buntowniczej, aby zwrócili się do rządu z prośbą o ponowne wcielenie ich do armji.

nego rozpatrzenia, — czyli inaczej mówiąc, wolą swą wstrzymuje ogłoszenie a w ślad za tem i wejście w życie ustawy. To jest właśnie owo veto zawieszające. Jeżeli Sejm i Senat zwrócą nową ustawę ponownie uchwalą większością absolutną ustawowej liczby posłów i senatorów albo pomimo braku takiej większości w Senacie za ustawą opowie się w Sejmie większość 2/3 ustawowej liczby posłów, Prezydentowi Rzeczypospolitej służy wybór albo stwierdzić moc ustawy i zarządzić jej ogłoszenie, albo zarządzić rozwiązanie Sejmu i Senatu.

Merytoryczną tedy istotą reformy jest stworzenie nowego, samodzielnego ośrodka władzy, bezpośrednio z Narodu pochodzącej a skupionej w osobie

ZMIANY W M. S. Z.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Były poseł polski przy rządzie łotewskim Łukasiewicz, przybył wczoraj do Warszawy i objął urządowanie jako dyrektora Departamentu konsularnego w M. S. Z. na miejsce p. Babińskiego.

GENERAŁ ANGIELSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Bawi tu gen. armji angielskiej Noel Birch, były naczelny dowódca artylerji angielskiej na froncie francuskim podczas wielkiej wojny i członek rady wojennej.

Attache wojskowy angielski wydał wczoraj wieczorem na cześć gościa obiad, w którym wzięli udział Szef Sztabu Głównego gen. Piskor, Wice-minister spraw wojskowych gen. Fabrycy oraz szereg wyższych oficerów Sztabu.

SYTUACJA STATKU »TCZEW«.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Z Kilonji donoszą: Wczoraj wystartował z lotniska w Kilonji samolot niemiecki celem zaopatrzenia w prowiant uwięzionego w lodach statku polskiego »Tczew«.

Samolot ten zrzucił na pokład worek, zawierający 30 bochenków chleba i inne środki żywności. Dziś wysłany będzie drugi samolot, który ma skomunikować się z załogą.

LICYTACJA DÓBR Ks. SAPIEHY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Z Wilna donoszą: W Sądzie okręgowym odbyła się licytacja dóbr ks. Eustachego Sapiehy, b. ministra i posła z powodu niezapłacenia w terminie długu w sumie 300.000 zł. Państwowemu Bankowi Rolnemu w Warszawie. Majątek liczy kilka tysięcy hektarów i oszacowany był na sumę 1,500.000 zł. Do licytacji stanęły dwie osoby: pełnomocnik Banku Rolnego i matka ks. Sapiehy, która też w wyniku licytacji nabyła majątek syna za sumę 5,900.000 złotych.

Z NIEMIECKIEJ LIGI OBRONY PRAW CZŁOWIEKA.

Lipsk, 20 lutego. (PAT.). Odbyło się tu zgromadzenie ogólne niemieckiej Ligi obrony praw człowieka i obywatela. Po obszernym sprawozdaniu z szesnastomiesięcznej działalności, podnoszącą starania niemieckiej Ligi o uzupełnienie porozumienia na zachodzie porozumieniem na wschodzie oraz z działalności ligi w walce przeciwko karze śmierci, a w szczególności w sprawie Jakubowskiego, dokonano wyboru zarządu, złożonego z 10 osób. Do zarządu weszli m. in. dr. Oskar Cohn, wybitny literat Artur Holitscher, szef urzędu statystycznego dr. Robert Kuczyński, Otto Lehmann - Russbülat i dr. Walter Lewinthal. Do politycznej rady doradczej wybrano m. in. prof. Alberta Einsteina, znanego pacyfistę, generała rezerwy barona von Schöneicha i znanego literata Arnolda Zweiga.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Warszawa, 21 lutego. (A. W.) Wczoraj policja polityczna dokonała szeregu aresztowań wśród żywołów wywrotowych. M. in. zlikwidowano jedno zebranie komunistyczne.

Dyktatura w Jugosławji.

Mylne oceny. — Czy w Jugosławji istniał parlamentaryzm? — Intencje króla Aleksandra. — Podziemne trudności. — Widoki pomyślnego rozwiązania.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Belgrad, w lutym.

Zazwyczaj w chwilach trudnych królowie wzywają dyktatorów do pomocy w rozwiązaniu uciążliwych problemów, a jeszcze częściej dyktatorzy oszczędzają swoim władcom tej skromnej inicjatywy, gdyż narzucają się im sami. Na tle dyktatur europejskich i światowych, dyktatura jugosłowiańska ma zgoła specjalne oblicze. Jest to dyktatura królewska, król jest własnym swoim dyktatorem, co dowodzi znacznej odwagi z jego strony, samodzielności i wiary w powodzenie gry, która się zaczęła od rzucenia najsilniejszego atutu na stół.

Na szpaltach prasy światowej usiłowano proklamowanie dyktatury w Jugosławji wtłoczyć w ramy znanych gdzieindziej systemów i metod i na tej podstawie użyć tego faktu, jako figury w swojej grze polemicznej. Wrogowie parlamentaryzmu i demokracji z radością przyjęli rozwiązanie belgradzkiej Skupczyny, uważając je za przyłączenie się jeszcze jednego państwa do rzędu tych, które zerwały z ustrojem demokratycznym i parlamentarnym; specjalnie hałaśliwą w tej sprawie okazała się prawicowa prasa niemiecka. Publicyści demokratyczni znów nie wahali się potępić tego kroku króla Aleksandra i zabarwić stosunku swego do Jugosławji odcieniem niechęci, wyrosłej na tym gruncie. Prasa paryska półoficjalna, nie wdając się w ocenę eksperymentu z punktu widzenia wewnętrznego, życzyła mu powodzenia pełnego, aby stał się lekarstwem skutecznym na niesnaski wewnętrzne w Królestwie S. H. S.

Oceny tego rodzaju są w założeniu swoim mylne, a wymiar sympatii, dokonywany na tej podstawie, niesłuszny, gdyż wyodrębniają fakt zaszyty od jego podłoża i wiążą go z objawami, czy systemami, z którymi w gruncie nie ma nic wspólnego. Mówi się więc o tem, że w Jugosławji król zadał cios demokracji i parlamentaryzmowi i jedni cieszą się z tego, a drudzy go zato potępiają. Do tego twierdzenia należy od razu wprowadzić dwie zasadnicze poprawki: pierwszą, że w Jugosławji parlamentaryzmu, w pełnym znaczeniu tego słowa, nie było, nie można go było więc, w sposób równie dosłowny, znieść, drugą zaś, że król bynajmniej nie ma zamiaru rozwiązaniem Skupczyny, unieważnieniem konstytucji dotychczasowej otworzyć wrót jakiemś nowemu, antyparlamentarnemu i antydemokratycznemu systemowi. Bo przypatrzmy się tylko pokrótce faktom.

Rozpiętość poziomu kulturalnego i obyczajów jest w Jugosławji niesłychanie wielka; różnice, które wskutek wiekowego podziału powstały między byłymi zaborami w Polsce, są na tle tamtych wręcz znikome. Unifikacja bawzględna wskutek tego jest zawieszoną w powietrzu doktryną. Bo jakże zunifikować na przykład szkolnictwo, skoro w krajach słoweńskich n. p. dzieci od dawna chodziły do szkoły lat osiem, a w Macedonji do niedawna zupełnie nie było szkół. W krajach chorwackich, słoweńskich i w dawnej Serbji istnieją partje i rozgrywają się przy wyborach walki polityczne, w Macedonji tymczasem ludność wychowana jest w atmosferze terroru band i zamachów, obawia się władzy, nie orientuje się w problemach politycznych i nie śmie wyrazić swoich poglądów i dlatego też około 60 mandatów, które przypadają na Macedonję, stanowią z góry posag żelazny każdej większości rządowej i każdego z kolei rządu. Wiadomo dalej, że w znacznie przeważającym okresie ubiegłego dziesięciolecia Skupczyna była zdekompletowana wskutek abstynencji Chorwatów; w uchwale-

niu zaś obalonej obecnie konstytucji i Słowenci, obok Chorwatów, nie wzięli udziału. Parlamentaryzm jugosłowiański w części więc tylko, w najlepszym razie, zasługiwał na nazwę, przejętą z krajów zachodnich. Poseł czarnogórski Racicz, radykał serbski w którego domu żyją jest jeszcze tradycja głów tureckich, przynoszonych z wypraw wojennych, zgoła też odmienne miał pojęcie o parlamentaryzmie od ogólnie przyjętego, gdy luźną przyniesionego umyślnie obrzymiego rewolweru skierował przeciw posłom chorwackim. Z przeciwnikiem się nie dyskutuje, przeciwnika się zabija, tak sobie myślał, i fakt aresztowania po morderstwie, uważał z pewnością za wielką krzywdę.

Rozważając w dalszym ciągu podłoże faktyczne, na którym doszło do dyktatury, musi przyznać każdy, znający stosunki, choćby niechętnie odnosił się do tego systemu, a sceptycznie do próby podjętej w Jugosławji, że królowi, ani przez myśl nie przeszło dążyć do trwałego wprowadzenia absolutyzmu i do wyeliminowania woli narodu. Na podstawie rozmów z

kierującymi politykami serbskimi, chorwackimi i słoweńskimi, z których znaczna część przeciwna jest dyktaturze, stwierdzić można, że król cieszy się powszechnymi sympatjami i zaufaniem, że wiara w jego dobre chęci jest powszechna, wątpliwości natomiast, o ile się pojawiają, skierowane są przeciw obranej metodzie i niektórym jej wykonawcom. W Jugosławji nie twierdzi nikt, by król Aleksander dążył do monarchji absolutnej i despotycznej. W jego intencji zamach stanu miał być lekarstwem, zastosowanym w przełomowej chwili, na czas możliwie krótki, poczem na oczyszczonej z antagonizmów narodowej platformie, miałyby nastąpić normalizacja. Politycy opozycyjni, pozabawieni trybuny, oświadczaają w prywatnych rozmowach, że mają co do tego wątpliwości, czy powrót na drogę prawa będzie taki łatwy, Chorwaci zaś są zdania, że w rządzie dyktatorskim, który mianuje się być bezpartyjnym, przewagę mają centralistyczni radykali serbscy i idący im na rękę Słowenci, gdy ministrowie chorwaccy są politycznymi nowicjuszami.

Uwzględniamy wszystkie trudności śmiało, a nawet niebezpiecznego, eksperymentu. Nie twierdzimy, aby był jedynym wyjściem z długotrwałego chaosu walk wewnętrznych, groźnego dla państwa. Wylimitowane antagonizmy istnieją nadal pod powierzchnią, partje, rozwiązane formalnie, istnieją faktycznie dalej, gdyż

Serbowie są narodem fanatycznie politykującym, a Chorwaci świetnym materiałem dla organizacji, a zresztą, jakże tu dopilnować, aby w chłopkiem w olbrzymiej większości społeczeństwie, ludzie nie gromadzili się po wsiach i nie omawiali spraw bieżących? Rozwiązanie problemów współżycia Serbów, Chorwatów i Słowenców i sporu serbsko-chorwackiego, przesunięte zostało więc na inną platformę, której skuteczność się okaże, lecz same problemy i same trudności istnieją w dalszym ciągu. Rozpatrując obiektywnie i spokojnie prowizoryczny bilans polityczny w Jugosławji w chwili obecnej, należy po stronie aktywnych mocno podkreślić pozycję najważniejszą, która przeważa wszystkie inne. Jest nią wspólnota w Belgradzie, Zagrzebiu i Lublanie, wola współżycia i utrzymania państwa; najważniejszą jej podstawą jest polityczna konieczność, z której każdy da sobie sprawę, kto rzuci okiem na państwa sąsiadujące z Jugosławją. Istotną treść polityczną jest więc wspólna; co do formy i realizacji zachodzą jeszcze poważne różnice. Wszyscy jednak poważni politycy jugosłowiańscy zdają sobie dobrze z tego sprawę, że wyjście znaleźć się musi i że się znajdzie, tak w interesie dzielnego sympatycznego narodu i państwa, mającego świetne warunki rozwoju, jak w interesie stabilizacji stosunków wytworzonych przez wojnę — i pokoju.

Włodzimierz Jampolski.

Niemcy demaskują działalność Korfantego. Znamienny głos tygodnika niemieckiego.

Berlin, 20 lutego. (PAT.) Radykalny tygodnik pacyfistyczny „Weltbühne“ ogłasza dziś niezwykle interesujące uwagi na temat aresztowania b. posła Ulitza. Autor tych uwag wskazując na oburzenie, jakie w całej prasie niemieckiej wywołało aresztowanie Ulitza i na komentarze niemieckie, dopatruje się w samym fakcie aresztowania rzekomej prowokacji Ministra Zaleskiego pod adresem ministra Stresemanna, zapytuje się, czy sprawa ta istotnie przedstawia się w ten sposób. Aczkolwiek samo postępowanie władz polskich nie jest zgoła sympatyczne, to jednak motywy polityczne tej akcji nie mają nic wspólnego — zdaniem autora — z polityką zagraniczną, a są wyłącznie wynikiem sytuacji wewnętrznej Polski oraz zawikłanych stosunków na G. Śląsku. W Niemczech mało niestety wie się o tem, iż do najcięższych przeciwników rządu Marszałka Piłsudskiego należy Korfanty, znany aż nadto dobrze z tej strony, iż nie liczy się zgoła ze skrupułami. Po przewrocie majowym, Marszałek Piłsudski, będący zagorzałym zwolennikiem czystości, a śmiertelnym wrogiem figur korupcyjnych, zmusił m. in. Korfantego do opuszczenia Warszawy. Tysiącrotnie skompromitowany Korfanty musiał ustąpić wobec noblesy Piłsudskiego. Na G. Śląsku, po wycofaniu się z Warszawy, rozpoczął on gromadzić zwolenników do walki z Marszałkiem Piłsudskim. Znalazł on niespodziewa-

nych sprzymierzeńców w kolach niemieckich, które do tej pory tytułowali go mordercą i bandytą. Partja Ulitza rozpoczęła w następstwie tego z różnymi Korfantami opozycję na terenie Sejmu śląskiego. Decydujący wpływ wywierali na kółka niemieckie górnośląskie, kapitaliści i przemysłowcy, którzy w objęciu rządów przez Marszałka Piłsudskiego, uchodzącego w ich oczach za niebezpiecznego socjalistę, dopatrywali się groźby wprowadzenia prawodawstwa socjalistycznego. Mając więc do wyboru między ofiarą ze swoich majątków, a Korfantym, zdecydowali się za Korfantym i wybrali go. Obawy co do następstwa rządów Marszałka Piłsudskiego nie ziściły się, ale wrocie stanowisko weszło w stadium zacieklego zacietrzewienia. Po przewrocie majowym istniały warunki pacyfikacji G. Śląska, Niemcy jednak przeszli do szeregów wrogów Marszałka Piłsudskiego i w szeregach tych pozostali do dnia dzisiejszego. Co zrobiliby w Niemczech, zapytuje autor uwag, gdyby mniejszość polska w Rzeszy niemieckiej, miała wejść w sojusz z p. Hitlerem i Goebbelsem. Metoda władz polskich, zmierzająca do unieszkodliwienia raz na zawsze Korfantego przez wykazanie mu, że współdziała ze zdrajcą stanu, Ulitzem, jest wprawdzie niestosowną, niemniej jednak faktem pozostanie, że sam polski G. Śląsk przyczynił się do głupiego powikłania sprawy.

Propozycja delegata Kanady w sprawie zmiany procedury mniejszościowej.

Genewa, 20 lutego. (PAT.) Sekretarjat generalny Ligi Narodów otrzymał wczoraj notę rządu kanadyjskiego, odnoszącą się do propozycji Danduranda, kanadyjskiego członka Rady, wniesionej na porządek dzienny marcowej sesji w sprawie zmiany procedury mniejszościowej. Nota zawiera obszernie umotywowane żądania Danduranda oraz wszelkie sugestje i propozycje, odnośnie do obowiązującej obecnie procedury mniejszościowej. Jak slychać nota podkreśla konieczność ustalenia pisemnych reguł, zmierzających do załatwienia skarg mniejszości bezpośrednio pomiędzy petentem a zainteresowanym rządem, by w

ten sposób odciążać Radę. Największe znaczenie przypisywać należy tej części propozycji Danduranda, która odnosi się do reorganizacji komitetu trzech, który dotąd powoływany był każdorazowo dla rozpatrywania petycji mniejszościowych, przekazanych Radzie przez sekretarjat. Dandurand proponuje, aby odtąd wszyscy członkowie Rady wchodzili w skład komitetu, mającego rozpatrywać ważność i ostateczne uzasadnienie skargi mniejszościowej przed wniesieniem do Rady. Członkowie tego komitetu mogliby brać udział w pracach osobiście lub też przez zastępców.

Z obrad Komisji sejmowych.

Sejmowa Komisja spraw zagranicznych doprowadziła do końca dyskusję nad exposé Ministra Zaleskiego. Zabierali głos posłowie Palijew i Jeremicz, omawiając stosunki mniejszościowe. W tej samej materji przemawiał poseł Okulicz, poruszając istotę zagadnienia stosunków mniejszościowych z punktu widzenia praw ogólnopństwowych i systemów międzynarodowych.

Minister Zaleski w dłuższym przemówieniu odpowiadał na zwrócone do niego zapytania i uwagi w ciągu całego trwania dyskusji.

Następnie Komisja przyjęła jednogłośnie projekt ustawy ratyfikującej konwencję z Jugosławją.

*

Sejmowa Komisja rolna rozpatrywała na wczorajszym posiedzeniu wniosek nagły w sprawie popełnionych oszustw masła, wywożonego z Polski zagranicę. Po referacie posła Łuckiego uchwalono wezwać Rząd do przedstawienia projektu ustawy o standaryzacji wywożonego masła.

*

Komisja konstytucyjna odbyła wczoraj posiedzenie, poświęcone w dalszym ciągu szczegółowej dyskusji nad ustawą o zgromadzeniach. Szczegółową debatę przeprowadzono nad szeregiem dalszych artykułów, poczynając od 8 do 12 włącznie. Zgłoszono przytem wielką ilość poprawek.

*

Podkomisja prawnicza rozważała projekt ustawy o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Referent projektu poseł Ciolkosz zapoczątkował rozprawę ogólną, dając analizę wniosku poselskiego pod względem konstrukcyjnym. P. Niklewicz przedstawił deklarację Związku Wydawców, która zapowiada przedłożenie Rządowi własnego projektu ustawy z prośbą, aby był przedstawiony Sejmowi jako wniosek rządowy. Po dyskusji przewodniczący poseł Pieracki wyznaczył 3-tygodniowy termin dla Związku Wydawców, w ciągu którego mają złożyć swój projekt na ręce marszałka Sejmu.

*

Senacka Komisja skarbowo-budżetowa przyjęła na wczorajszym posiedzeniu preliminarz budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych z jedną tylko poprawką.

Czy prośba Trockiego będzie uwzględniona?

Narady gabinetu niemieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. Z Berlina donoszą: Rząd Rzeszy niemieckiej rozpatruje obecnie kwestję udzielenia Trockiemu wizy i pozwolenia na osiedlenie się w Niemczech. W łonie gabinetu niemieckiego panuje co do tego rozbieżność poglądów. Socjaldemokraci popierają podanie Trockiego. Partje prawicowe ustosunkowują się opozycyjnie przeciwko osiedleniu Trockiego w Niemczech ze względu na politykę wewnętrzną i zagraniczną. Centrum sprzeciwia się przyjazdowi Trockiego, podnosząc, że rząd niemiecki,

udzielając mu wizy, zostanie wciągnięty w sferę sowieckich intryg politycznych. Należy się również liczyć z możliwością zamachu na Trockiego ze strony jego przeciwników politycznych, co narazić może rząd Rzeszy na rozmaite komplikacje.

Gabinet Rzeszy zastanawia się bez przerwy nad kwestją odpowiedzi. Prawdopodobnie będzie ona przychylna, jednak Trockiemu przedstawione będą do zaakceptowania bardzo szczegółowe i jasno sprecyzowane warunki.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 21 lutego. (Tel. wł.) Prasa berlińska zachowuje się chłodno wobec sprawy osiedlenia się Trockiego w Niemczech. Jedyne „Berliner Tageblatt” domaga się dla Trockiego prawa azylu, powołując się na to, że w kołach lewicowych Niemiec przeważa zdanie, że ciężko choremu Trockiemu, po wszystkich jego tarapatkach,

trzeba bezwarunkowo ułatwić spokój i możliwość leczenia się. Natomiast „Berliner Lokalanzeiger” nalega na rząd, by nie dopuścił do osiedlenia się Trockiego w Niemczech, bo mało jest prawdopodobne, by Trocki potrafił w sposób lojalny korzystać z prawa azylu i zachowywał się jak spokojny obywatel.

Co piszą dzienniki sowieckie?

Warszawa, 21 lutego. (Tel. wł.) Donoszą z Moskwy: Wiadomość o baniu Trockiego pojawiła się wczoraj po raz pierwszy w prasie sowieckiej, która dotąd zachowywała w tej sprawie głuche milczenie. Wiadomość o baniu, podana przez „Prawdę” i „Izwestja” zamieszczona jest w kronice drobnych wiadomości i ma następujące brzmienie: „L. D. Trockij został na mocy postanowienia Głównego Zarządu Politycznego (GPU.) za swoją

antysowiecką działalność wydalony z granic Z. S. S. R. Prośbie jego, by rodzinnie jego wolno mu było towarzyszyć, uczyniono zadość.”

Okazuje się teraz, że już 29 stycznia Trockij z rodziną swoją przybył do Batumu, ale wskutek burzliwego stanu Morza Czarnego, okręt, który miał go odwieźć do Turcji, musiał przez kilka dni pozostać w porcie batumskim.

Likwidacja konfliktu w Komisji wojskowej.

Wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego nie został wogóle zgłoszony.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lutego. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji wojskowej, zwołane przez przewodniczącego, posła Kościalkowskiego (BB.), na którym rozważana była sprawa zwołanego w ub. tygodniu przez wiceprzewodniczącego, posła Roję (Str. Chr.) posiedzenia Komisji i wypowiedzianego na tenże posiedzeniu wniosku o wyrażenie votum nieufności dla posła Kościalkowskiego, jako przewodniczącego. W toku obszernej

dyskusji przemawiało wielu mówców. M. in. poseł Polakiewicz podniósł, że oskarżonym nie jest dziś przewodniczący poseł Kościalkowski, który wspólnie z marszałkiem Sejmu stał na straży regulaminu i rzeczowej współpracy, lecz oskarżonymi są ci posłowie, członkowie Komisji, którzy wzięli udział w nielegalnym posiedzeniu Komisji, zwołanym przez posła Roję z pogwałceniem regulaminu.

W zakończeniu obrad zabrał głos

poseł Kościalkowski, poruczając przewodnictwo posłowi Dąbrowskiemu. Oświadczył on, że prócz wniosku Klubu Narodowego, żadnych innych tematów do obrad Komisji nie było, więc jest raczej winą posłów, że nie dają materiału do obrad w dziedzinie ustawodawstwa wojskowego. Poza interwencją posła Trampczyńskiego, nikt się do posła Kościalkowskiego nie zwracał, a o zwołaniu Komisji decyduje jej większość. Stwierdził dalej poseł Kościalkowski, że votum nieufności, które było na porządku dziennym, nie zostało zgłoszone, wskutek tego spra-

wę całą uważa za wyczerpaną.

Po przemówieniu posła Kościalkowskiego, poseł Dąbrowski zaproponował przyjęcie nast. wniosku: Komisja wojskowa przyjmując do wiadomości oświadczenie przewodniczącego Komisji, posła Kościalkowskiego, że przewodniczący zgodnie z wolą większości Komisji zwoła ją w ciągu dni 10-ciu z następującym porządkiem dziennym: Wniosek Klubu Narodowego w sprawie art. 171 i 175 ustawy karnej wojskowej. Wniosek ten Komisja większością głosów uchwaliła.

Unormowanie ruchu kolejowego.

Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie donosi: Po przekopaniu zasp śnieżnych podjęto z dniem 20 lutego br. ruch osobowy, bagażowy i ograniczony ruch towarowy na linii Stanisławów-Husiatyn przez wprowadzenie pociągów Nr. 1313/1351 i 1352/1314, oraz na odcinku Stryj-Chodorów przez wprowadzenie pociągów Nr. 3352 i 3353.

Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie komunikuje: Dnia 20 bm. podjęty został ogólny ruch pociągów na linii Lwów-Tarnopol. Kursują wszystkie pociągi osobowe, z wyjątkiem pociągów pospiesznych. Z dniem 21 bm. po usunięciu zasp śnieżnych podejmuje się ograniczony ruch pociągów osobowych na następujących li-

njach: Lwów-Sambor (linji Lwów-Sianki) kursować będą pociągi Nr. 2111, 2113, 2114 i 2116. Lwów-Rawa Ruska kursować będą pociągi Nr. 2211, 2212, 2213 i 2214 oraz pociągi podmiejskie Nr. 2215 i 2216 między Lwowem a Żółkwią oraz wszystkie pociągi podmiejskie między Lwowem i Brzuchowicami. Lwów-Radziechów (linji Lwów-Stojanów) kursować będą pociągi Nr. 2311 i 2312. Sapieżanka-Sokal (linji Sapieżanka-Włodzimierz) kursować będą pociągi Nr. 2443 i 2444. Borki Wielkie-Grzymałów oraz Jeziorany-Mizocz. Lwów-Stryj (linji Lwów-Lawoczne) kursować będą pociągi: Nr. 1711, 1701, 1715 i z powrotem pociągi Nr. 1712, 1718 i 1702.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 21 lutego 1929.

RUCH SŁUŻBOWY

W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

Szkolnictwo Wyższe:

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził:

zarządzeniem z dnia 8 stycznia 1929 r. uchwałę Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, której mocą dr. Zygmunt Sarna został habilitowany jako docent prawa narodów na tymże Wydziale;

zarządzeniem z dnia 8 stycznia 1929 r. uchwałę Rady Wydziału Prawa i Ad-

ministracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, której mocą dr. Ferdynand Zweig został habilitowany jako docent ekonomji politycznej na tymże Wydziale;

zarządzeniem z dnia 17 stycznia 1929 r. uchwałę Rady Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, której mocą dr. Stanisław Franciszek Tynec został habilitowany jako docent historii wychowania i szkolnictwa na tymże Wydziale;

zarządzeniem z dnia 17 stycznia 1929 r. uchwałę Rady Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, której mocą dr. Marek Stanisław Gattya-Kostyał został habilitowany jako docent farmacji stosowanej na tymże Wydziale.

(»Monitor Polski« z dnia 18 lutego 1929 r. Nr. 40).

ANDRÉ CHARPENTIER.

15)

Strzeż się.

Gwałtowne szlochanie zaczęło wstrząsać całą jej postacią. Nieznajomy pochylił się nad nią troskliwie.

— Niech mi pani wybaczy, że poruszyłem to wspomnienie, ale Hubert..

— Był pana przyjacielem; odgadłam to od razu i dlatego tylko pozwoliłam sobie na tą szczerość.

— Proszę panią, niech pani przestanie płakać i uważnie posłucha tego, co powiem: niech pani nie poddaje się zwątpieniu, nie przestaje wierzyć w Huberta i w jego niewinność. Niech pani pamięta o tem, że Hubert panią kocha.

Widząc, że chce coś powiedzieć, nakazał jej milczenie, położywszy palec na ustach. W tej samej chwili na balkon wszedł kalabryjski bandyta i zawołał wesoło:

— Ejże, piękna parko, cóż to za usuwanie się od towarzystwa? Dosty tego gruchania sam na sam. A pan, panie arlekinie, niech nas nie pozbawia królowej balu, za którą wszyscy tęsknimy.

Wyprostowawszy swoją smukłą postać, arlekin zawołał wyniośle:

— Zapomina pan przedewszystkiem, że nawet na maskaradzie obowiązują ludzie dobre wychowanie, które nie pozwala na przerywanie rozmowy, zwłaszcza kobiecie. Uważam zachowanie pana za niestosowne i nieprzyzwoite.

Operetkowy bandyta, nie oczeku-

jący takiego obrotu sprawy, zmieszał się najwidoczniej.

— Był to przecież z mojej strony żart, o który nie powinien się pan obrażać. Chciałem tylko zwrócić uwagę pana, że...

— Że moje sam na sam z panną Eljaną jest niestosowne.

— Ależ nie, zupełnie nie miałem tego na myśli. Niechże pan nie tłumaczy sobie fałszywie moich intencji.

— Cokolwiek miał pan na myśli, uważam wystąpienie pańskie za nieodpowiednie — zawołał arlekin wzburzonym głosem. Było widoczne, że szuka okazji do kłótni i że prowokuje przeciwnika, chcąc wywołać ostrzejszą wymianę zdań. Eljana ze zdziwieniem spojrzała na arlekinę i próbowała załagodzić sprzeczkę.

— Niech się pan uspokoi; to tylko przecież nieporozumienie!

Ale arlekin unosił się coraz bardziej. Niewinna zaczepka operetkowego bandyty wytrąciła go najwidoczniej z równowagi. Szyderczym tonem zapytał:

— Być może, do obowiązków pana należy szpiegowanie panny Eljany. Ciekaw jestem, komu pan służy? Tylko uprzedzam pana, że nie znoszę szpicliów.

Słowa te, powiedziane umyślnie głosem podniesionym, zwały na balkon kilka przechadzających się po oranżerii masek. Kalabryjczyk nie mógł puścić płazem tej zniewagi:

— Nie pozwolę nikomu odzywać się do mnie w ten sposób i żądam kategorycznie, abyś pan natychmiast odwołał swoje słowa.

— Nie myślę ich odwoływać, a jeśli się panu nie podobają, możemy z bronią w rękę rozstrzygnąć, po której stronie jest słuszność.

— A więc pojedynek — podjął podniesionym głosem kalabryjski bandyta, lecz w tej chwili, jakby sobie coś przypomniał zaczął mówić spokojnym głosem. — Doprawdy nie rozumiem zupełnie pańskiego uniesienia. Czyż jest sens pojedynkować się z powodu takich rzeczy?

— Coraz lepiej! Jest pan nie tylko szpiclem, ale i nędznym tchórzem, bojącym się o całość swej skóry. Spodziewałem się tego.

Na balkonie zaczęło gromadzić się coraz więcej osób. Ktoś pobiegł uprzedzić gospodarza; za chwilę wpadł zdyszany Zambarow, spocony pod ciężkim kapturem weneckiego doży. Gdy się rozejrzył w sytuacji i spostrzegł, że jednym z bohaterów awantury jest jego przyjaciel, kalabryjski bandyta, zbladł pod maską i nogi ugięły się pod nim.

— Ależ panowie... o co chodzi?... jakże tak można? Podajcie sobie ręce do zgody. Przecież to jest zwykłe nieporozumienie. Panowie, bądźcie rozsądni!...

Wśród gości dały się słyszeć głosy: — Maski! Zdjąć maski. Tam gdzie idzie o honor, trzeba odsłonić twarz.

Ale ani arlekin ani bandyta nie usłuchali wezwania.

— Maski nie przeszkadza — odezwał się arlekin — proponuję, abyśmy, nie tracąc czasu na żadne formalności, tu zaraz skrzyżowali szpady. Nasze

twarze i nasze nazwiska nie obchodzą nikogo. Musimy uregulować sprawę honorową, co do której mamy różne poglądy. Pozatem nic nas nie obchodzi. Możemy załatwić tę sprawę, nie zdejmując masek...

Dźwięki wesołej muzyki dolatywały z sali, a przez otwarte drzwi widać było tańczące pary...

VIII.

KRWAWE INICJAŁY.

Zambarow napróżno starał się załagodzić zajście. Wprawdzie Kalabryjczyk mimo, że był stroną znieważoną, wyraźnie skłaniał się do zgody, a nawet do przeproszenia przeciwnika, lecz arlekin nie chciał o niczem słyszeć i upierał się przy pojedyнку.

Część gości wymknęła się w popłochu z sali balowej, tłocząc się w szatni i wołając o okrycia. Kilkunastu mężczyzn skupiło się w małym saloniku, oczekując ciekawie epilogu tego niezwykłego pojedynku.

Wesoła zabawa zmieniła się w przykre i niespokojne wyczekiwanie, świetny bal miał zakończyć się dramatem...

Mimo usilnych starań, bankier nie mógł w żaden sposób domyślić się, kto by mógł kryć się pod czarną maską arlekin. Przebiegał myślą wszystkich swoich znajomych, ale żaden z nich nie mógł być tą smukłą postacią, o ruchach zdecydowanych i pełnych temperamentu.

(C. d. n.).

KRONIKA

LUTY

21

CZWARTEK

KALENDARZ

Rz.-kat. Eleonory
Gr.-kat. TeodoraWschód słońca g 6 m 41
Zachód " " 16 " 59
Długość dnia g 10 m 17

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek 21 lutego o godz. 7.30 „Borys Godunów“.

Piątek, 22 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Broadway“. Gość. występ M. Modzelewskiej. Sobota, 23 lutego, o godz. 3-ciej popoł.: „Marja Stuart“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 23 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Księżniczka dolarów“; wznowienie.

Marja Modzelewska, ulubienica warszawskiej publiczności, artystka teatru Polskiego, jedna z pośród najwybitniejszych gwiazd warszawskich teatrów, mimo tak trudnych obecnie warunków podróży przybyła dziś na zapowiadane występy w Teatrze Wielkim, które się odbędą w piątek 22-go, niedzielę 24, i poniedziałek 25 lutego. Znakomita ta artystka, będąc zmuszona zaraz wracać do Warszawy, wystąpi jedynie tylko trzy razy w głosnej sztuce amerykańskiej „Broadway“, w roli Billie Moor, którą kreowała z olbrzymim sukcesem artystycznym około sto razy w Teatrze Polskim w Warszawie.

TEATR MAŁY.

Czwartek 21 lutego o godz. 7.30 „Murzyn warszawski“.

Piątek, 22 lutego, o godz. 7.30: „Murzyn warszawski“.

Sobota, 23 lutego, o godz. 7.30: „Murzyn warszawski“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Tajny kurjer“.
CHIMERA: „Złota Lilja“.
CASINO: „Córka szejka“.
COLOSSEUM: „Dramat w Moulin Rouge“.

FATAMORGANA: „Noc w Josziwarze“.
GRAZYNA: „Wieczny płomień miłości“.
KOPERNIK: „Carewicz“.
LEW: „Dziecko na gwałt“ oraz „Piętno miłości“.

LUNA: „Branka czerwonego wodza“.
MARYSIENKA: „Carewicz“.
OAZA: „Anioł ulicy“.
PALACE: „Z dymem pożarów“.
PAN: „Idjota“.
PASAZ: „Nejada“.
PROMIEN: „Bitwa przy wyspach Falk lanchich“.
UCIECHA: „W kajdanach“.

Pogadanka dla matek. Miejski Urząd Zdrowia komunikuje, że pogadanka dla matek o krzywicy odbędzie się w sobotę, dnia 23 lutego 1929 r. o godz. 18-tej w lokalu Stacji Opieki nad matką i dzieckiem — ul. Szpitalna 33.

Akademja harcercska. Staraniem Drużyny Harc. Stud. Akad. Med. Wet. im. A. Małkowskiego we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 24 bm., o godz. 12-tej w poł. w sali Teatru Małego Uroczysta Akademja w 10-tą rocznicę śmierci śp. Andrzeja Małkowskiego, założyciela Harcerstwa Polskiego. Słowo wstępne wygłosi P. Rektor Dr. Niemczycki.

Lwowskie Tow. Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 6-tej wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego 5. 1) Prym. A. Domaszewicz: Guz płata czołowego (pokaz); a) Doc. H. Hilarowicz: Nawrót po wycięciu żołądka według Rydygiera (pokaz); 3) Dr. J. Gellert i Dr. L. Glücker: Ostitis fibrosa (pokaz); 4) Dr. W. Elmer i Dr. H. Scheps: Przypadek cukromoczu nerkowego (pokaz); 5) Prof. K. Bocheński: Znaczenie zawodowej opieki pediatrycznej nad dzieckiem w klinikach i zakładach położniczych (wykład); 6) Prym. St. Ostrowski: Proste sposoby zapobiegania nietolerancji na arsenobenzol.

Walne Zgromadzenie Akad. Tow. dla spraw Ligi Narodów odbędzie się w sali czytelni Akad., Łozińskiego 1. 7 w czwartek, dnia 28 lutego br. o godz. 19, ze zwyczajnym porządkiem dziennym. W razie braku przepisane go quorum odbędzie się następne Walne Zebranie o pół godziny później bez względu na ilość obecnych.

Polskie Tow. Filozoficzne (Koło lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 18-tej w sali IV na I p. w Uniwersytecie, Marszałkowska 1. Odczyt wygłosi: 1) Dr. Marjan Auerbach: „Arytmetyka grecka u szczytu rozwoju“. 2) Prof. Dr. Ryszard Ganszyniec: „Charakterystyka prozy średniowiecznej“. 3) Komunikaty, wnioski i interpelacje.

Zwyczajne Walne Zebranie Akad. Koła T. S. L. we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 24 bm. w sali Czytelni Akad. ul. Łozińskiego 7 o godz. 15.30 (w razie braku kompletu o godz. 16.30).

W sprawie dodatkowej rejestracji inwalidów. Zarząd główny Legji Inw. W. P. wyjaśnia, że wedle otrzymanej informacji z mierzonych źródeł urzędowych, dodatkowa re-

jestacja inwalidów nastąpi w niedługim czasie i zmiana art. 24 będzie ustawowo przeprowadzona, co urzędowo ogłoszone zostanie. Nastąpi to jednak w tym czasie, gdy odnośne Starostwa przejmą referaty inwalidzkie z P. K. U. Wobec powyższego nie należy narazie wnosić żadnych podań, jak również wystrzegać się pokątnych doradców i wyzyskiwaczy.

Posiedzenie Zarządu Głównego S. U. P. Rz. P. Dnia 17 bm. odbyło się konstituujące posiedzenie Zarządu Głównego Stow. Urzędników Państwowych Rz. P., na którym wybrani zostali: Prezes dr. Stanisław Warmński, wiceprezesi Stanisław Sasorski, Kazimierz Jastrzębski i Julian Łączyński (Lublin), sekretarze: Alfred Jaroszewicz i Edmund Mieroszewicz, skarbnik Leon Nadolski, zastępca skarbnika Józef Pawłowski oraz członkowie Komitetu Wykonawczego: poseł Józef Stypiński, Wacław Kowarski i Bolesław Panfilowicz. Na przewodniczącego Komisji Uzdrawiskowej powołany został p. Wacław Kowarski. Poza ukonstytuowaniem się były rozpatrywane sprawy wydawania kwartalnika poświęconego zagadnieniom ustawodawstwa urzędniczego i administracji państwowej, następnie sprawa organizacji Banku Urzędniczego i Spółdzielni Mieszkaniowej. Wreszcie ważnym punktem posiedzenia było omówienie całego szeregu spraw zawodowych, między innymi, jako pilnej, uzyskanie dodatku mieszkaniowego, względnie rekompensaty za niego dla pracowników kontraktowych oraz uzyskanie zaległego dodatku mieszkaniowego za rok ubiegły.

Preliminarz budżetowy m. Lwowa. W dniu wczorajszym komisja budżetowo-finansowa pod przewodnictwem r. Litwinowicza — w obecności Komisarza Rządu dr. Nadolskiego — rozpoczęła debaty nad preliminarzem budżetowym zwyczajnym na rok 1929/30. Generalny referent budżetowy dr. Brzeski wygłosił ogólne exposé budżetowe, poczem przystąpiono do dyskusji nad poszczególnymi działami budżetu.

Rozdział gruntów miejskich. Onegdaj odbyło się posiedzenie Komisji dóbr miejskich pod przewodn. p. r. Pammera, na którym uchwalono w myśl referatu dr. Nowak-Przygodzkiego sprzedać Kuratorji wyższej szkoły dla handlu zagranicznego grunt przy ul. Zielonej pod budowę szkoły, w myśl referatu dyr. Suessera darować Twu »ochronka dla dziatwy żydowskiej« grunt przy pl. Misjonarskim pod budowę ochronki, oraz darować Tow. Polskiej Wzorowej Bursy dla terminatorów i praktykantów handlowych grunt przy ul. Zadwórzeńskiej pod budowę bursy.

Posady dla nauczycieli polskich w Niemczech. II. Lwowskie Koło Związku Obrony Kresów Zachodnich im. M. Konopnickiej we Lwowie (ul. Sykstuska 52 II. p.) podaje do wiadomości sfer nauczycielskich, że do polskich szkół prywatnych w Niemczech, które tamtejsze polskie organizacje oświatowe z początkiem najbliższego roku szkolnego (1 kwiecień 1929) będą mogły zakładać, poszukuje się także nauczycieli polskich ze świadectwem naturalnym polskiem seminarjów nauczycielskich, kursów nauczycielskich.

Nauczyciele szkół publicznych w Polsce, którzy mają zamiar pracować w polskich szkołach prywatnych w Niemczech, winni zgłosić się do II. Lwowskiego Koła Z. O. K. Z. i przesłać na jego ręce podania z załączeniem: 1) dokładnego życiorysu, 2) dyplomu nauczycielskiego, 3) świadectwa inspektora szkolnego lub zaświadczoną tabelę kwalifikacyjną, 4) świadectwa moralności (policyjne), 5) zezwolenia władzy kościelnej na udzielanie nauki religijnej.

Płace nauczycielom tym będą udzielane według pragmatyki nauczycielskiej pruskiej, względnie wedle specjalnej umowy. Podania należy nadsyłać jaknajprędzej, najdalej do dnia 25 lutego 1929.

STOLECZNA

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego Budowy Pomnika Żeromskiego. W sobotę 16 bm. w Departamencie Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odbyło się pod przewodnictwem Pana Dyrektora Wojc. Jastrzębowskiego pierwsze zebranie Komitetu Wykonawczego Budowy Pomnika Stefana Żeromskiego w Warszawie. Zebranie wybrało przyjdum w następującym składzie: przewodniczący — Prezydent miasta inż. Zygmunt Słomiński, zastępcy przewodniczącego — Senator Stefan Kopicński, Jan Skotnicki, Leopold Staff i Generał Edward Rydz-Śmigły, sekretarz — Wacław Borowy, skarbnik — Wacław Fajans. Pozatem wybrano na przewodniczącego Sekcji Finansowej senatora S. Laurysiewicza, artystycznej — M. Tretera, propagandowej — Adama Nagórskiego.

Przygotowania na wypadek powodzi. Po kilkudniowych naradach u prezydenta miasta, przy współudziale Komisarza Rządu, przygotowano i częściowo wprowadzono w życie zarządzenia ochronne na wypadek powodzi. Część Warszawy, leżąca nad brzegiem Wisły została podzielona na 5 odcinków, na czele których stoją inżynierowie miejscy. W magistracie znajdować się będzie bez przerwy, dzień i noc, brygada robotników i park samochodowy do przewożenia narzędzi.

KRAJOWA

Tarnopol. Wyrok śmierci za morderstwo. Onegdaj odbyła się w Sądzie okręgowym w Tarnopolu przed ławą przysięgłych rozprawa przeciw Dmytrowi i Mikołajowi Bidowianiec, oraz Annie Zaliskowej w Berezowicy Wielkiej, pow. Tarnopol, oskarżonym o morderstwo, dokonane w czerwcu 1928 r. na osobie śp. Iwana Zaliskowego, męża oskarżonej Anny. Sąd skazał 12-tu głosami wszystkich oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie. Rozprawie przewodniczył sędzia Gostkowski, wotantami byli sędziowie Dr. Koch i Guber, oskarżał prokurator Wróbel, bronił adw. Schmidt i Parnas. Obrona wniosła odwołanie.

Tarnopol. Usiłowane morderstwo. Przed kilku dniami usiłował nieznany sprawca popełnić morderstwo na osobie Jana Piłata, gajowego na folwarku Opał obok Zaścianki, pow. Tarnopol. Piłat zaalarmowany szczekaniem psa wyszedł z mieszkania z dubeltówką, a usłyszawszy szmer przy drzwiach spichlerza, zmierzyl się w tym kierunku z dubeltówki. Sprawca jednak go uprzedził i strzelił do niego z karabinu, raniąc go w prawą rękę poniżej łokcia. Piłat oddał z dubeltówki 2 strzały do uciekającego osobnika. Powodem usiłowanego morderstwa jest prawdopodobnie zemsta osobista. Rannego odwieziono do lekarza w Tarnopolu. Dochodzenia w toku.

Sokał. Groźny pożar. We wsi Lubowa, pow. Sokał, powstał ubiegłej nocy pożar w zabudowaniach Michała Krzyszycha i Anny Woszej. Ogień przerzucił się na dalsze budynki, które w liczbie sześciu spłonęły. Bez dachu nad głową pozostało 18 rodzin. Ponieważ ogień wybuchł w nocy, mieszkańcy musieli się ratować ucieczką w nocy przy 15-stopniowym mrozie 7 osób nabawiło się zapalenia płuc i walczy ze śmiercią.

Rawa Ruska. Tragiczny wypadek. Tragiczną śmiercią zmarł robotnik Andrzej Patko, który przechodził torem kolejowym na linii Belz-Rawa Ruska. W czasie śnieżyży nadjechał pociąg, który na miejscu zabił nieczego nieprzeczuwającego robotnika.

Zbaraż. Aresztowanie złodzieja. Powiatowa komenda policji państwowej w Zbarażu aresztowała i oddała sądowi zarobnika Świętanowskiego Franciszka, który od maja 1928 r. dopuszczał się systematycznie kradzieży w Banku Polskim Kresowym w Zbarażu. Kradzieży dokonywał w ten sposób, że każdorazowo w porze obiadowej, gdy urzędnicy tego banku opuszczali biura, otwierał podrobionymi kluczami biurka, a następnie kasę, skąd zabierał znajdującą się tam gotówkę. Kontrola przeprowadzona przez komisję ustaliła, że w kasie brak gotówki w wysokości 2.328 zł.

Kałuż. Śmierć wskutek nieostrożności. Iwan Jaworski z Kruszelnicy, pow. Kałuż, ścinał drzewo w lesie tak nieostrożnie, że spadający pień przygniół go tak nieszczęśliwie, iż w trzy godziny później zmarł.

ZAGRANICZNA

Monachjum. Zgon słynnego lekarza okulisty. Zmarł tu po operacji ślepej kieszki dr. Alfred Schrenck-Notzing, znany ze swych prac i badań w dziedzinie okultyzmu. Szczególnie wielki rozgłos zdobyła sobie jego książka p.t. „Zjawiska materializacji“.

Stokholm. Fitelberg dyrygował koncertem muzyki polskiej w Stokholmie. W dn. 17 bm. odbył się tu wielki koncert muzyki polskiej pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Program wypełniły poemat symfoniczny No-

skowskiego „Step“, Ludomira Różyckiego „Anelli“, Moniuszki „Mazurek“ i Karola Szymanowskiego Trzecia symfonia. Koncert był wielkim sukcesem zarówno muzyki polskiej, jak i dyrygenta Fitelberga, którego gorąco oklaskiwano i obdarzono kwiatami.

Bruksela. Międzynarodowy związek adwokatów. Kilka dni temu odbyło się w tu-tejszym pałacu sprawiedliwości konstituujące zebranie, mające na celu powołanie do życia międzynarodowej organizacji adwokatów. W obradach wzięli udział przedstawiciele dziesięciu państw. Statut związku opracowany poprzednio przez specjalny komitet, został na tem zebraniu przyjęty jednogłośnie.

Berlin. Samobójstwo siedmioletniego dziecka. Wstrząsający wypadek zdarzył się tu kilka dni temu, 4-go piętra rzucił się na bruk siedmioletni chłopczyk, Werner Stifflei, nie mogąc więcej wytrzymać prześladowań i złego obchodzenia się z nim jego ojczyma, drobnego handlarza, Wegenera. Dziecko doznało silnego wstrząśnienia mózgu i przewiezione do szpitala, wkrótce zmarło.

Sensacyjny proces dr. Kolnika i tow.

Bywalczy w lwowskiej filji Banku Wzaj. Kred. pamiętają doskonale skontystę p. Moissę. Przez szereg lat spełniał on z powagą swoją służbę i odnosiło się wrażenie, że należy do zaufanych dyr. Lewickiego. Wczoraj przestuchiwano go zwracając pilnie uwagę na sylwetki przezeń kreślone: Lewickiego, Fenza i dr. Kolnika: P. Moissa był w śledztwie wymowniejszy, z biegiem czasu wyleciały mu z pamięci pewne szczegóły. Dyr. Lewicki — jego zdaniem — »był bardzo dobry, taki dobry, jak ojciec. Był łatwowierny, zapadał na zdrowiu, miał chore oczy i zadużo interesów na głowie«. Pan Fenz »pracował jak wół«. Dr. Kolnik »był grzeczny i pilnie pracował«.

Zdaniem świadka p. Henryka Sorigi, urzędnika Banku Gospod. Krajow., z procentami załatwiano się w Banku Wzaj. Kredytu systemem uproszczonym, niedopuszczalnym w bankowości.

Po zeznaniach drugiego skontysty Piotra Drabiaka, które nie przyniosły nic nowego, odczytano zeznania dra Paszkowskiego. Przestuchano wreszcie właściciela dóbr, p. Stanisława Heydla, który w swoim czasie zaciągnął pożyczkę w Banku Wzaj. Kred. Był on wprawdzie w danej chwili w przymusowym położeniu, nie miał jednak noża na gardle. Uważa, że Bank wyświadczył mu przysługę.

To i owo.

Ważna placówka.

Z Gdańska rozestano odezwy w sprawie budowy własnego gmachu dla »Sokoła« polskiego. Że placówka taka właśnie, tam nad morzem jest wprost niezbędna, że przyniesie może i przyniesie z pewnością sprawie narodowej wielki pożytek — nie ma dwu zdań. »Sokół« polski w Gdańsku — prowadzony w odpowiedni sposób — skupi dokoła siebie całą młodzież naszą, a wierny haśtu — w zdrowem ciele, zdrowy duch — wychowa zastępy mocne i silne, jakich Polska wszędzie, zwłaszcza na kresach, tak bardzo potrzebuje.

Jest więc obowiązkiem społeczeństwa pamiętać i o tej placówce i w miarę możliwości ją wspierać i podtrzymywać. Własny dach nad głową ułatwia pracę; własny gmach polski pozwoli i innym naszym zrzeszeniom, których w Gdańsku nie braknie, skupić się w jednym środowisku i wytworzyć pewnego rodzaju Polski Dom Narodowy.

Przed kilku miesiącami zawiązał się we Lwowie Komitet ochronki polskich w Gdańsku. W jakim kierunku działa on i do jakich doszedł rezultatów — nie umiemy powiedzieć. Jeżeli nadal istnieje, winien i sprawę budowy gmachu »Sokoła« polskiego w Gdańsku wciągnąć w zakres swych planów, zrywając do czynnej pomocy wszystkie gniazda Sokole na obszarach Państwa Polskiego.

»Sokół« — »Sokołowi«, to chyba najodpowiedniejszy sposób załatwienia pięknego postulatu. (r.)

Na fali dnia.

Wszystko się powtarza!

Wszystko się wечно powtarza na świecie! — oto okrzyk, który wyrwa się z pod serca Lwowianinowi, kiedy stoi dzisiaj pokornie w ogonku przed składem węgla i dostaje — po długim czekaniu na mrozie — parę kilogramów »czarnych diamentów« na kwitek.

Wszystko się powtarza! — woła ten sam Lwowianin, »fasując« z kuchni polowej na placu Bema chochlę gorącej kawy lub chochlę »rumfordzkiej zupki«, albo popijając w dobroczynnej herbaciarni garnuszek błogosławionego ukropku, przegryzanego cukrem.

Pamiętamy doskonale minione bezpowrotnie, długie lata wojenne.

Tak samo, jak dzisiaj, staliśmy w ogonkach, tylko że w dodatku pilnował nas jeszcze austriacki lub rosyjski żołnierz z nastawionym bagnetem. Tak samo »fasowaliśmy« i kawę i zupę i herbatę, a rozdawały nam ją dobre panusie nasze w białych płaszczach i z czerwonym krzyżem na ramieniu.

Przypomina nam się Komitet Hoowerowski i mimowoli ślemy dzisiaj, po latach daleki uśmiech wdzięczności ku obecnemu Prezydentowi potężnej Ameryki; a niegdyś wielkiemu Opiekunowi głodującej Polski. Przypomina nam się »Biały Krzyż« i kochana Pani Helena Paderewska, która przysyłała nam tutaj wagony jedzenia i odzieży.

Jakżeż odbiegliśmy rzeczywistością od tych czasów biedy i męki, rozświetlanej jeno promykami ludzkiej dobroci i humanitaryzmu.

Były to dni ciężkie i ciemne, a jednak pozostawiły po sobie jedno: jakieś miękkie, łaskawe pragnienie czujących ludzkich serc! Było wówczas jakieś głębsze współczucie między nami wszystkimi, jakieś żywsze zrozumienie dla niedoli bliźniego.

Obok najsroźszych wybryków wojny widziało się najpiękniejsze kwiaty braterstwa i bezinteresownej miłości.

Pojawiła się w ostatnich dniach wrzuszająca odezwa, wzywająca do datków na rzecz ofiar mrozów. Mrozy ustały, ale cierpienia, które one ze sobą przyniosły, trwać będą jeszcze

długo. Nędza ludzka, ukryta — jak zwykle — przed światem, wyszła na ulice i woła o pomoc.

Niechaj więc widok tych obłożonych składów węglowych, tych kuchni polowych i rozlewni gorącej herbaty,

do których cisną się tłumy najbiedniejszych, odnowi w nas te uczucia i szlachetne popędy, które były niegdyś jasnym światłem w dniach grozy i niedoli wojennej.

Jun.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Na dalszą restaurację kościoła i grobu zasłużonych na Skałce. Dzięki nieustrudzonej pracy komitetu obywatelskiego odnowienia kościoła i grobu zasłużonych na Skałce oraz ofiarności publicznej, w ciągu roku ubiegłego przeprowadzono pod kierunkiem rektora Szyszki Bohusza prace restauracyjne około odnowienia lewej, najbardziej zagrożonej wieży kościoła. Zebrane na ten cel przez komitet fundusze, nie wystarczyły na pokrycie tych kosztów, tak, że na rok bieżący pozostał niedobór 7 tys. zł.

Obecnie ofiary na odnowienie Skałki napływają bardzo skąpo, to też dla pokrycia niedoboru i uzyskania dalszych funduszy na odnowienie drugiej wieży, pokrycia dachu na kościele i restaurację krypty z grobem zasłużonych, jako też słynnej historycznej sadzawki, zwraca się komitet z apelem i gorącą prośbą do społeczeństwa, by przez ofiarne datki na powyższy cel przyczyniło się do uratowania miejsca historycznego, pamiętnego wielkimi wydarzeniami w dziejach naszego narodu oraz krypty, w której mieszczą się prochy ludzi dla narodu dobrze zasłużonych.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Przemysław Dąbkowski. *Zwierciadło szlacheckie*. — Lwów 1928. Wschód, wydawnictwo do dziejów i kultury ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej pod redakcją Przemysława Dąbkowskiego. Tom I.

Z przysypanych pyłem zapomnienia, pomiętych, pożółkłych, sypiących się w proch, szarych kart aktów grodzkich i ziemskich wydobył autor na światło dzienne, świat życia pełen i bujności. Wskrzesał postacie żywe swą namiętnością i impulsywnością, swą tragiką i tęsknotami. „Zwierciadło szlacheckie“ Przemysława Dąbkowskiego jest jedną z owych prac, które tworzą nowe metody badania naukowego, stają się wzorem i szkołą dla innych. W

Polska operetka za granicą. Z prawdziwą radością czytamy o nieprzeciętnym powodzeniu, jakie zyskał nasz sympatyczny Lwowianin, p. Artur Tadeusz Müller, wystawiając pod nowym tytułem »Der goldene Star« znaną u nas operetkę »Król Kawy« w Wiedniu i w Aussig. Dzienniki niemieckie jednogłośnie podnoszą jej bogatą intencję melodyjną i świetną instrumentację. »Das Aussiger Tagblatt« pisze o entuzjastycznym przyjęciu jej przez publiczność, która żądała bisowania niemal wszystkich numerów, a »Elbe-Zeitung« podkreśla jej oryginalność i »mistrzowskie« użycie jazz'u. »Stanął przed nami artysta z bożej łaski, jego muzyka taneczna ma w sobie ogień wewnętrzny i równocześnie elegancję, jest barwna i zajmująca zawsze, a przezierająca poprzez uśmiech słowiańska tęsknota nadaje jej zupełnie swoiste piękno«. »Ten młody człowiek niewątpliwie zdobędzie rychło sceny całego świata w pochodzie tryumfalnym«.

W najbliższym czasie »Król Kawy« ma być wystawiony w Töplitz-Schönbau.

szczególności autor nagromadziwszy żmudnie, starannie, wprost pedantycznie pewną mnogość faktów i zdarzeń, buduje z nich szeroką platformę, na której stawia człowieka. Człowiek a nie zdarzenie historyczne stają się ośrodkiem zainteresowania autora a w ślad zatem i czytelnika; ludzka psychika jest tu punktem wyjścia badania naukowego. Przy stosowaniu tej metody nie wystarczy najskrupulatniejsze dociekanie historyczne, najtrafniejszy sposób naświetlania danych momentów, ale autor musi być zarazem bystrym i głębokim psychologiem. Ten czynnik dopiero powoduje, że powstają tak przepyszne obrazy pewnej epoki, jak je tworzy Dąbkowski.

Omawiana rzecz jest w całym tego słowa znaczeniu »zwierciadłem szlacheckim«, w licznych szkicach przejawia się całe życie halickiej szlachty XV wieku. »Widzimy w nich zarówno szlachtę bogatą, jak średnio zamożną i drobną, zagrodową ...zarówno dawnych tych stron urodziców, jak nowych przybyszów, zarówno ziemian, z dziada, pradziada, jak i tych, co wyrosli na »łokciu«. Widzimy całe życie domowe szlachty, małżeństwa, narodziny, zgony, opieki, spory posagowe, mieszkania, ubiór, żywność; jej zajęcia gospodarskie, uprawę roli, chów koni, bydła, pszczelnicstwo, operacje handlowe i kredytowe; wzajemną pomoc i najazdy, często krwawo się kończące. Widzimy tę szlachtę na sądach i w roli jednaczy, w czasie pokoju i wojny, u siebie na wsi i po miastach, na targach i jarmarkach. Poznajemy rozmaite typy, dodatnie i ujemne, gospodarzy zamiłowanych w swoim zawodzie, urzędników państwowych, wojowników, dworzan, procesowiczów, ludzi nieposkromionych i porywczych, mężobójców, gwałtowników, zdrajców państwa, odstępców od wiary«.

Nie można też pominąć niezwykłych właściwości stylu, zupełnie swobodnego i odrębnego, jakby specjalnie dla tej rzeczy wykutego. Ścisłość i rzeczowość wyrażen odpowiada powadze pracy naukowej, przepiękny dobór wyrażen godny poematu, niepospolite obrazowanie przyrody („Pocziwy ziemianin“), płynące swobodnie barwną strugą słowa i zdania nadają rzeczy wprost poetyckiego polotu.

Wielką twórczość Dąbkowskiego można oceniać z różnych punktów widzenia; można dowodzić, że są w niej rzeczy bardziej znamienne niż ta o której mówimy, potężniej znaczące się na szlakach polskiej nauki. Ale za najdoskonalszy wyraz szczerego wypowiedzenia się duszy głębokiego uczonego i człowieka uważam jednak „Szlacheckie Zwierciadło“.

Alfred Laniewski.

Paneuropa. Ostatni numer tego czasopisma zawiera apel przywódcy ruchu paneuropejskiego Coudenhove-Kalergi'ego do zwolenników paneuropejskiej konferencji państw oraz dwa programowe referaty jego pióra („Nowy kurs“ i „Duchowa podstawa Paneuropy“). Poza to notatki i przegląd dra Ottona Deutscha i Oskara Achta.

Dr. ZDZISŁAW ŻYGULSKI.

Gotthold Efraim Lessing.

(W dwusetną rocznicę urodzin.)

Urodził się na dawnej ziemi słowiańskiej, w miasteczku Kamenz (Kamieniec) w Górnych Łużycach w Saksonji. Niektórzy wywodzą nawet etymologiczne nazwisko »Lessing« od wyrazu »leśny«. Chociażby jednak istotnie przodkowie Gottholda Efraima byli Słowianami, to w charakterze jego i usposobieniu trudno dopatrzeć się jakichkolwiek rysów słowiańskich. Przeciwnie, cechuje go, tak znamienita dla Niemców, iście benedyktyńska pracowitość, niestrudzona pilność i energia twórcza obok niepospolitej odwagi cywilnej i śmiałości wystąpienia. Była to natura bojowa, żądna walki, nieustępliwa w polemice i wytrwała w obronie raz zajętego stanowiska.

A ludzi tego typu potrzebowały ówczesne Niemcy bardziej niż kiedykolwiek. W chwili bowiem, gdy młodziutki syn pastora z Kamenz, opuściwszy rodzinne, ciche miasteczko, jał stawić pierwsze kroki na szerszym świecie, zrazu w wytwornym Lipsku, potem w fryderycjańskim Berlinie, przedstawiała jego ojczyzna obraz pożałowania godny. »Święte cesarstwo rzymskie narodu niemieckiego« znajdowało się w stanie najgłębszego upadku. Nie było w owym czasie jeszcze ani narodowej polityki niemieckiej, ani gospodarstwa narodowego, ani poezji i literatury, ba, nie było nawet

jeszcze i narodu niemieckiego, jak to raz sam Lessing z goryczą zaznaczył. Na północy zaczynała krzepnąć dopiero, tak groźna później monarchja pruska, na południu wegetowała słabo, wyczerpana niezliczonymi wojnami: Austrija, resztę zaś Rzeszy stanowił ogromny kompleks większych i mniejszych, częstokroć malutkich państw, rządzonych przez duchownych i świeckich tyranów, naśladowujących niewolniczo wzory francuskich Ludwików. Życie duchowe było nader słabym tętmem, o literaturze, a nawet o nauce niemieckiej, nikt z obcych nie słyszał.

Jest rzeczą ciekawą, że wystąpienie Lessinga zbiega się czasowo z ukazaniem się trzech pierwszych pieśni »Mesjady« Klopstocka (1748 r.), dzieła, od którego poczęła się dopiero nowożytna poezja niemiecka, aby po paru dziesiątkach lat zajaśnieć blaskiem genjuszu Goethego, Schillera, Novalisa, Tiecka Kleista i zdobyć sobie jedno z pierwszych miejsc na europejskim Parnasie, objętym dotąd wyłącznie przez poetów romańskich i angielskich.

Sam Lessing nie był poetą katexochen, »pra - fenomenem« poetyckim, jak to się dziś mówi trochę pompatycznie o Goethem i kilku innych twórcach »szaleństwem boga szalonych«... Stwierdził to on sam, mówiąc, że przy tworzeniu potrzebuje »rur i pomp«, aby »wyduścić« z siebie dane dzieło. Był to raczej przedewszystkiem uczony krytyk, subtelny esteta, cięty literat i publicysta

Praca jego życia zmierzała do stworzenia kanonów krytyki literackiej w

Niemczech, uwolnienie jej od supremacji pseudo-klasycznej estetyki francuskiej, oczyszczenia zatechłej atmosfery duchowej Niemiec, skierowania budzącej się twórczości rodzimej na nowe tory, odpowiednie uspienemu dotąd genjuszowi narodu. Do celu tego zmierzał z żelazną konsekwencją, niezrażony żadną walką i żadnym niepowodzeniem.

Wśród szczeru oręza wojny siedmioletniej wydaje razem z filozofem Mendelsohmem i zażartym racjonalistą, księgarzem Nicolaim »Listy dotyczące najnowszej literatury«, w których kładzie pierwsze fundamenta pod olbrzymi gmach niemieckiej krytyki literackiej. Zaraz po wojnie ogłasza epokową rozprawę estetyczną »Laokoon, czyli o granicach malarstwa i poezji« (1766 r.), wreszcie najdojrzałe swe dzieło krytyczne »Hamburski dramaturg« (1767—1769), owoc teoretycznych i praktycznych studjów nad dramatem i teatrem. W dziele tem rozprawił się ostatecznie z przesadami estetyki francuskiej, wykazał bezwartościowość sławionej tragédie classique, której przeciwstawił dramaty wielkiego Szekspira. Odtąd miał autor »Hamleta« stać się bożyszczem i niedoścignionym wzorem młodych poetów niemieckich od Goethego aż do Ottona Ludwigów.

Obok tego ogłasza jeszcze w różnych epokach swego życia szereg prac z zakresu historii literatury, teatru i archeologii, do której odczuwał szczególnie silny pociąg.

Jako twórca oryginalny, zaczął od

modnych wówczas wierszyków w stylu Anakreonta, wielbiących dzban pełny wina i urok pięknej kobiety, oraz od lekkiej komedji obyczajowej i satyrycznej. Już pierwsze jego utwory sceniczne, np. grany w r. 1748 »Młody uczonec« (auto-satyra Lessinga) osiągnęły znaczny sukces.

Pewność konstrukcji, cięty dialog, niewymuszony humor, obok bystrej obserwacji ułomności ludzkich, stanowią ich bezsporną zaletę. Po kilku nieukończonych próbach stworzenia poważniejszego dramatu, pisze w r. 1755 »Miss Sarę Sampson«, pierwszą niemiecką tragedję mieszczańską, prozą, opartą atoli jeszcze na wzorach angielskich i francuskich.

W dwanaście lat później powstaje słynna »Minna von Barnhelm«, pierwsza narodowa komedja niemiecka do dziś dnia, może najpopularniejszą dzieło Lessinga. Nieomylnym instynktem rasowego pisarza dramatycznego wiedziony, zaczerpnął Lessing temat tej sztuki z żołnierskiego życia po wojnie siedmioletniej, zapewniając jej temsamem kardynalny warunek sukcesu: aktualność. Aktualnym był też jej zasadniczy motyw: konflikt honoru oficerskiego z miłością. Totż aż do czasów Schillera, żadna sztuka niemiecka nie święciła takich triumfów na scenie. »Podziwiamy Minnę von Barnhelm codziennie w teatrze, płacząc nad nią, malujemy ją na talerzach, filizankach, fajkach... Czegoż można żądać od nas więcej?« żartował jeden z współczesnych.

(Dok. nast.)

Organizacja obrony przeciw powodzi.

Celem zaznajomienia społeczeństwa z podjętą przez czynniki rządowe organizacją obrony przeciw powodzi, jakoteż poinformowania ludności, jak należy się zachować i w jaki sposób współdziałać z poczynaniami władz, odbyła się wczoraj w Województwie, pod przewodnictwem p. Wojewody Gołuchowskiego, konferencja prasowa, w której brali udział przedstawiciele całej prasy lwowskiej.

Zebranie zagalę p. Wojewoda, wskazując na cel konferencji. W krótkich słowach skreślił powagę sytuacji, zaznaczając, że należy skoordynować akcja prewencyjna, jakoteż ratunkowa, w której wezmą udział zarówno czynniki rządowe i samorządowe, jak i obywatelskie, może w znacznej mierze złagodzić grożącą nam klęskę żywiołową. Chodzi przede wszystkim o to, aby przez dokładną znajomość sytuacji uchronić ludność przed paniką, będącą jednym z najniebezpieczniejszych czynników destrukcyjnych. Nadto należy ją pouczyć, w jaki sposób winna współdziałać w zapewnieniu sobie bezpieczeństwa życia i mienia i dać jej zrozumienie celu rozmaitych zarządzeń władz, które, jakkolwiek nieraz mogą się wydawać przykre, to jednak są konieczne dla ograniczenia rozmiarów katastrofy.

P. Wojewoda zaznaczył, że już poprzednie doświadczenia wykazały, iż w okolicach, gdzie ludność była bardziej uświadomiona kulturalnie i umiała odpowiednio współdziałać z akcją ratunkową, rozmiary klęski bywały mniejsze, aniżeli tam, gdzie bądź to ciemnota, bądź też panika, nie pozwoliły na przeprowadzenie odpowiedniej akcji.

Z kolei naczelnik Wydziału bezpieczeństwa p. Rogowski przedstawił szczegółowo zapoczątkowaną już obecnie akcję prewencyjną i plan ewentualnej akcji ratunkowej. Na wstępie mówca zaznaczył, że dla ograniczenia klęski żywiołowej pierwszorzędnego znaczenia jest przygotowanie psychiczne i techniczne obrony. Niezmiernie ważną rzeczą jest, aby społeczeństwo a zwłaszcza ludność, w pierwszej linii wystawiona na niebezpieczeństwo, miała pełne zaufanie do władz i dostarczyła jej pomocy moralnej, materialnej i fizycznej.

Sytuacja ogólna, jaka wytworzyła się z powodu silnych mrozów i niesłychanie obfitych opadów śnieżnych, jest bezwątpienia bardzo poważna. Największe niebezpieczeństwo przedstawia niezwykle grubość skorupy lodowej, okrywającej rzeki, dochodząca 60 do 80 cm. Grubość śniegu wynosi na obszarze Województwa lwowskiego przeciętnie 80 cm. Na wypadek nagłej odwilży, gdy te masy ruszą, niebezpieczeństwo dla mostów i obiektów, znajdujących się nad wodą, jest bardzo groźne, a szkody przez to powstałe, mogą być olbrzymie. Życzyłoby należało, aby zmiana temperatury nie przyszła zbyt nagle, tak, aby te stężone masy wód, które według obliczeń, dzisiaj przedstawiają cztery i pół miljarde metrów kubicznych, rozplywały się powoli i wróciły sukcesywnie do swoich normalnych łożysk.

Należy jednak być przygotowanym także na mniej pomyślne rozwiązanie tego problemu. Wobec tego, obmyślano plan akcji, która idzie w trzech kierunkach: akcja prewencyjna, polegająca na zabezpieczeniu technicznym mostów, obiektów i miejscowości, położonych nad wodą, przygotowanie akcji ratowniczej podczas powodzi oraz opieka nad ludnością, dotkniętą bezpośrednio klęską.

W akcji tej weźmie udział wojsko, które posiada cały aparat ratowniczy i postępuje w danych wypadkach według ściśle określonych stałych instrukcyj; kolej, której zadaniem jest oddać do dyspozycji wojska oraz ekspedycji ratowniczej pociąg, poczta, która w chwili zagrożenia funkcjonuje bez

przerwy w stałych dyżurach. Nadto, do dyspozycji czynników kierujących akcją ratunkową, stają także samoloty, które przewożą do miejscowości odciętych od świata informacje, środki żywności, środki lecznicze i t. p.

Przewidziano także w akcji ratunkowej wprowadzenie w miejscowościach odciętych od komunikacji, sygnałów optycznych i akustycznych. Czyni się starania o radioaparaty odbiorcze w porozumieniu z instytucjami kulturalno-oświatowymi.

Dla należytego przeprowadzenia planu akcji ratowniczej poszczególne starostwa porozumieją się z władzami samorządowymi, a nadto wciągną do pracy czynniki obywatelskie, w pierwszej linii ochotnicze straże pożarne, organizacje przysposobienia wojskowego i inne tym podobne organizacje, a również całą ludność, która po myśli rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z roku ub. jest obowiązana do pomocy fizycznej w akcji ratunkowej.

Jednym z najważniejszych zadań akcji prewencyjnej będzie dość wcześnie usunięcie ludności z miejscowości zagrożonych powodzią.

Obecny plan przewiduje usuwanie dobytku ludności z miejsc zagrożonych powodzią zanim jeszcze wylew nastąpi, tak, aby sami mieszkańcy mogli już w ostatecznej chwili usunąć się ze swych mieszkań, oceniając swoje mienie. Rzeczą komitetów będzie z góry przygotować kwatery dla tej ludności, jak również przygotować pomieszczenie i żywność dla oddziałów ratowniczych, które przybędą z dalszych okolic. Niemniej będzie przygotowana odpowiednia pomoc lekarska i sanitarna.

Akcja ta wymaga ogromnego nakładu kosztów, któremu Rząd sprostać nie może. Do pokrycia ich przyczynią się również samorządy, ale nie mniejszy obowiązek ciąży także na społeczeństwie, które powinno pośpieszyć z jak najwydatniejszymi ofiarami dla złagodzenia nędzy ludności, dotkniętej bezpośrednio powodzią.

Po przedstawieniu planu akcji ratunkowej przez naczelnika Rogowskiego, zabrał głos imieniem prasy red. Fryling, wyrażając najwyższe uznanie dla podjętej przez Wojewodę akcji i zapewniając o gotowości prasy współdziałania z czynnikami rządowymi w kierunku uświadamiania ludności.

Dziecko a książka.

Od kilku miesięcy pojawia się w Warszawie pod redakcją i nakładem Jakóba Mortkowicza, jednego z najzasłużonych polskich wydawców, nowe czasopismo »Świat Książki«. Poświęcone jest ono zagadnieniom polskiego czytelnictwa, krytyki, miłośnictwa, zdobnictwa oraz grafiki książki.

Wydawnictwo niewątpliwie bardzo potrzebne, a — jak zdołaliśmy stwierdzić po kilku dotychczasowych zeszytach — także wartościowe i cenne. Redaktor traktuje swoje zadania poważnie; a strona treściowa i zewnętrzna publikacji przedstawia się roztropnie i kulturalnie.

Obecnie ukazał się 4 i 5 zeszyt »Świata Książki« (zeszyt podwójny), poświęcony specjalnie »Książce dla dzieci i młodzieży«. Nie potrzeba tłumaczyć, jak ważne jest to zagadnienie, przede wszystkim ze względów wychowawczych, nie mówiąc już o względach estetycznych.

Na całość zeszytu, poświęconego lekturze dla dzieci, złożył się szereg artykułów, trafnie przewidzianych i obmyślonych przez redakcję, a napisanych przez wybitne siły kompetentne. Janusz Korczak w artykule »Gazetka Kino - Książka«, zastanawia się nad stosunkiem dziecka do książki, i nad tem, jaką ma być książka dla dziecka. Znana pisarka Marja Dąbrowska dała artykuł o utworach młodej a niezwykle uzdolnionej autorki Zofji Żurawskiej, piszącej właśnie dla dzieci i

młodzieży. O bogatej twórczości dla dzieci Janusza Korczaka, jednego z pierwszych u nas autorów w tej dziedzinie, wypowiada się p. St. Furmanik, a o »dziecinnych« utworach Marji Dąbrowskiej — p. Wincenty Rzymowski. Bardzo interesująco ocenia »Książki obrazkowe dla dzieci« z lat ostatnich — Wacław Husarski, a o Andersenie (w najnowszym wydaniu Mortkowicza) pisze p. St. Beylinówna. Piękną impresję na temat wspomnień o książce z lat dziecinnych — skreśliła p. Hermina Naglerowa, a o »Dawidzie Copperfieldzie« Dickensa rzuciła szereg trafnych uwag p. Karolina Beylinówna. Wreszcie p. Helena Mortkowiczówną w artykule »Najulubieńsze książki« wnika doskonale w psychologię małych czytelników na tle przeżywania całego szeregu znanych utworów dla młodzieży. W dziale recenzji obdarza nas »Świat Książki« bogatym przeglądem szeregu nowości wydawniczych; ponadto znajdujemy tam ciekawą relację o jednej z wzorowych bibliotek szkolnych warszawskich oraz artykuł o znanym piśmie dla młodzieży »W Słońcu«. Zeszyt kończy się obfitym działem reklamowym różnych firm warszawskich z zakresu literatury dla świata dziecinnego.

Zeszyt »dziecinny« »Świata Książki« powitać należy jak najgoręcej i wyrazić życzenie, aby dostał się w ręce zarówno rodziców, jak i wychowawców. (1.)

Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

W dniu 10 stycznia br. odbył się w Warszawie X zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody z udziałem przedstawicieli wszystkich niemal Ministerstw i delegatów zainteresowanych stowarzyszeń.

Na zjeździe był obecny dr. St. Czerwiński, podsekretarz stanu w Ministerstwie W. R. i O. P., który, po wysłuchaniu obszernego sprawozdania przewodniczącego Rady, prof. dr. Wł. Szajera, z działalności Rady w r. 1928, oraz prof. dra W. Goetla ze stanu prac nad tworzeniem pogranicznych Parków Narodowych, podziękował Radzie za piękne wyniki pracy, złożył życzenia dalszej — również owocnej pracy, przyrzekając udzielenie jaknajdalej idącej pomocy i poparcia ze strony Ministerstwa W. R. i O. P.

Szczególnie doniosłą zdobyczą na polu ochrony przyrody w r. ub. jest decyzja Rządu o wykupienie z rąk prywatnych Pienin, co da możliwość utworzenia trwałego rezerwatu przyrodniczego w jednym z najpiękniejszych nietylko w Polsce, lecz i w Eu-

ropie krajobrazów. Rada przyjęła z entuzjazmem powyższą uchwałę, jako wynik swych długoletnich starań.

Najwięcej pracy Rada poświęciła zagadnieniu Parku Narodowego w Tatrach, jako najdonioślejszemu postulatuowi ochrony przyrody w Polsce. Dzięki wysiłkom propagandowym Rady, sprawa ta znajduje coraz więcej powszechnego zrozumienia. Podkreślono również pozytywne zdobycze gospodarce, związane z realizacją parków narodowych, przez wzmocnienie zagranicznego ruchu turystycznego do Polski.

Niezwykle ożywioną dyskusję wywołała sprawa prac Rządu (Min. Robót Publicznych) nad osuszeniem Polesia. Rada Ochrony Przyrody dała wyraz trosce o przyszłość Polesia, podkreślając konieczność oparcia całej pracy o szerokie podstawy naukowe, a mianowicie naukowe zbadanie przyrody Polesia i tych możliwych skutków, jakie spowoduje przeprowadzone na szeroką skalę osuszenie Polesia. Idzie o ściśle zbadanie korzyści gospodar-

czych i strat, jakie wynikną w gospodarstwie leśnym.

Całodzienne obrady zostały zakończone odczytami prof. dra M. Siecieckiego »o zanieczyszczeniu wód« prof. dra Schechta »o stanowiskach bobra w Polsce« i dra J. Sokolowskiego o »ochronie ptaków«.

Najdziwniejsze asekuracje artystów filmowych.

Jeśli kogo, to artystów filmowych nie można w żadnym razie pomawiać o brak ekscentryczności. Najfantastyczniejsze pomysły cieszą się wśród nich powodzeniem, służąc najczęściej — autoreklamie. Jedną z dziedzin, w której wszelkich wymiarów gwiazdy filmowe rozwijają niepospolitą wręcz pomysłowość, są asekuracje. I to nie tylko asekuracje na życie i od wypadków — te są powszechne i bez względu na wysokość nie wywierają wrażenia w krajnie dolara. Sensacją może tam wywołać tylko jakieś niezwykle ubezpieczenie. I oto Charlie Chaplin zaasekurował swoje pierwsze ubranie, buciki, melonik i łaskę, którym zawdzięcza swą sławę, na 50.000 dolarów. Obwożono je potem po całych Stanach Zjednoczonych i pokazywano w teatrzykach, a ciekawskich oglądania tej sławnej garderoby było niemało. I kto wie, czy melonik Chaplina, wystawiony na licytację nie dorównałby w cenie kapeluszu Napoleona. To też ową pierwszą sławną garderobę trzyma Chaplin stale w kasie ogniowalnej.

Adolph Menjou, świetny odtwórca ról uwodzicielskich, sławny ze swych maleńkich wąsików, zaasekurował je na 25.000 dolarów. Znany komik, skośnooki Ben Turpin, zaasekurował swego zeza na 5.000 dolarów w obawie, by jaki wypadek nie naprawił mu tej wady i nie pozbawił go dochodów. Harold Lloyd, ubezpieczył swoje pierwsze okulary na 25.000 dolarów, a dwaj posiadacze olbrzymiej grubości nóg, Wallace Berry i Raymond Hatton w obawie przed schudnięciem, ubezpieczyli swe nogi na 25.000 dolarów każdy. Znacomity realizator, Cecil Mille, wypożyczwszy z menażerji do jednego ze swych filmów zaprzęg z czterech żyraf, ubezpieczył je na sumę 40.000 dolarów. Wprawdzie żyrafy podczas zdjęć nie odniosły żadnego szwanku, ale tak silnie kopnęły dwóch posługaczy, że ci po upływie paru dni zmarli, zapewne nie pozostawiawszy rodzinom rent ubezpieczeniowych.

Rekord ekscentryczności ubezpieczeniowej pobili niewątpliwie słynny komik Buster Keaton, który zaasekurował aż na 100.000 dolarów swoją... krowę, z którą występował w kilku filmach. Sensacją była zbyt wielka, aby przedsięwzięcie ubezpieczeniowe nie wyzyskało tego dla reklamy: na tarasie hotelu Ambassador w Los Angeles urządzono dla artystki-krowy »przyjęcie«, na które sprowadzono również sławnych psich aktorów Peter the Great i Cameo, małpę Fimmy, oraz papugę aktora Flore. Menu oryginalnego przyjęcia składało się z wonnego siana, siekanego mięsa, cukru, oraz ciastek. Kilkanaście aparatów fotografowało i filmowało to »przyjęcie« gwiazd filmowych ze świata zwierzęcego. Oczywiście, reklama zrobiła swoje.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4.80.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie z dostawą.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Podatkowe kontyngenty przywozowe dla Włoch. Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie zawiadamia, że na czas od 1 marca do 30 kwietnia b. r. zostały ustalone dodatkowe kontyngenty przywozowe dla Włoch na następujące artykuły: winogrona świeże, owoce suszone, orzechy, migdały, chleb świętojański, kapary, konserwy pomidorowe, konserwy rybne w hermetycznym opakowaniu, kwiaty, liście i wyroby z nich, tkaniny bawełniane i wyroby z nich, tkaniny jedwabne i półjedwabne. Kontyngenty powyższe obowiązują tylko w podanym wyżej terminie i przedłużone automatycznie być nie mogą. Firmy, które wniosły podanie o zezwolenie przywozu o rzechów i migdałów z Włoch na I-szy kwartał b. r., nie potrzebują wnieść nowych podań na te artykuły. W końcu Izba zwraca uwagę, że wobec możliwości wyczerpania wspomnianych powyżej kontyngentów w najbliższym czasie, w interesie firmy leży jak najrychlejsze wniesienie dotyczących podań.

Korzystna forma oszczędności.

Zwracało się i zwraca u nas uwagę na sprężystość organizacji społecznej na Zachodzie, podkreśla się korzyści, płynące z racjonalnego wyszkolenia tego zrozumienia społecznego mas narodu — ale czyni się to niestety jedynie sub specie korzyści płynące z takiej organizacji, nie wnika się jednak w środki i drogi, wiodące do zracjonalizowania i uzdrowienia naszego systemu gospodarczo-społecznego.

I u nas propaguje się oszczędność, ale nie wnika się u nas w psychologię mas, nie stwarza się dla tych wszystkich, których oszczędność jest drobna i nieznaczna możliwości oszczędzania.

Pisze się o oszczędności wiele, ogłasza się tygodnie, dni, miesiące oszczędności, ale częstokroć zapomina się, że zasadniczym sposobem wzbogacenia tej najważniejszej cnoty narodowej jest nie apostołstwo ideowej ofiarności społecznej, ale podanie korzystnych sposobów oszczędzania, które apelowały do najpewniejszej komórki jednostki, do jej egoizmu. Na leży stworzyć możliwości korzystnej lokaty dla mas drobnych wkładek oszczędnościowych, dla tych warstw, których nadwyżka dzienna wynosi zaledwie grosze. Mówiąc o tem, bierzemy pod uwagę nasze polskie obecne warunki ekonomiczno-socjalne.

Oszczędzać może każdy. Chodzi jedynie o skierowanie tego strumienia drobnych oszczędności na należyte tory. Siła oszczędności bowiem społeczeństwa polega jedynie na tych drobnych groszowych wkładkach mas ludowych, które w sumie urastają do setek milionów złotych. Przykładem jest rentjer francuski. Francja zniszczona wojną, jest dziś nadal bankierem Europy, bo we Francji jest właśnie rozwinięta ta forma masowej oszczędności.

Tę zdrową organizację oszczędności powszechnie na grunt krajowy przyniosła oparta na solidnych podstawach instytucja Powszechnego Zakładu Kredytowego we Lwowie, który przez ratulną sprzedaż papierów państwowych przyczynia się z jednej strony do wzmocnienia oszczędności w społeczeństwie — z drugiej zaś strony doprowadza do kasy państwowej pieniądze, które państwo obróci na uzdrowienie organizmu gospodarczego. Papiery państwowe, które są pewną formą wewnętrzną pożyczki państwowej, nie znalazłyby drogi do szerokich mas, gdyby nie ta nowa forma uprzystępnienia najszerszym masom nabycia papierów państwowych. W ten sposób właścicielami wszelkiego rodzaju obligacji stanęły się całe społeczeństwo — rzemieślnik, robotnik, urzędnik, nauczyciel, kupiec i t. d. Droga ratulnej sprzedaży, opartej na uczciwej i solidnej kalkulacji, umożliwiła się całemu społeczeństwu kapitalizowanie choćby najdrobniejszych oszczędności miesięcznych i lokowanie ich w pewnych, bo państwowo ubezpieczonych papierach wartościowych. Papiery te mają rozdzielone oprocentowanie na odsetki i losowanie premjowe. Nabywca ratulny znajduje się w tem dogodnym położeniu, że już po zaplaceniu pierwszej raty otrzymuje prawo gry zamówionej obligacji.

Ostatnio otworzyła omawiana Spółdzielnia agendy dla rozbudowy ludowego typu oszczędnościowego. — Akcją Powszechnego Zakładu Kredytowego należy powitać z uznaniem, ileż system przez nią u nas wprowadzony — opiera się na doskonałych wzorach Zachodu, gdzie ten typ jest na szeroką miarę rozbudowany i przyczynił się do racjonalnej propagandy oszczędnościowej wśród mas społeczeństwa.

System oszczędnościowy, łączący wkładki oszczędnościowe z ubezpieczeniem, daje oszczędzającym znaczne korzyści, gdyż poza oprocentowaniem wkładek korzysta oszczędzający z ubezpieczenia na życie w pierwszorzędnym Towarzystwie Ubezpieczeń. W razie zajścia w nie wypadku ubezpieczeniowego, otrzymują spadkobiercy oszczędzającego poza pełną sumą uiszczoną wkładek oszczędnościowych — premję asekuracyjną, wypłaconą przez Towarzystwo Ubezpieczeń, w którym oszczędzający został ubezpieczony.

Sama organizacja tego systemu jest tego rodzaju, że należy akcji tej przypisać znaczenie w naszej idei oszczędnościowej.

G i e ł d y.

GIEŁDA LWOWSKA.
Lwów, dnia 21 stycznia 1929.
Na giełdzie pieniężnej naogół ruch ożywiony. Dolarówka awansowała nieco w cenie. Tendencja niejednolita, usposobienie żywsze.

Lwów, dnia 20 lutego 1929.
Bank Polski 172.—, 172.35, 173.—, Browary 211.—, Gazy wsch. 25.—, Tresp. 23.—, 23.25, Dolarówka 104.25, 104.—, 103.50, Inwest. 111.—, 111 i jedna osma.

GIEŁDA ZBOŻOWA.
Lwów, dnia 21 stycznia 1929.
Na giełdzie zbożowej lekkie ożywienie. Większe obroty w oświe po cenach wyższych od ostatnich notowań. Również pszenica, żyto, jęczmień przemiałowy, wyka, hreczka oraz otręby żytnie zwyżkują w cenie. Tendencja na ogół zwyżkowa, usposobienie żywsze.

Lwów, dnia 20 lutego 1929.
Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych trwa nadal. Tendencja nieco mocniejsza, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 20 lutego 1929

Dolary St. Zjedn.	8:89 00	8:91 00	8:87 00
Franki franc.	34:87	34:96	34:87
Belgia	123:85 00	124:16 00	123:54 00
Holandja	357:35	358:25	356:45
Kopenhaga	237:88	238:48	237:28
Londyn	43:27 75	43:38 60	43:16
Nowy Jork	8:90	8:92	8:88
Pariz	34:83 50	34:92 00	34:75 00
Praga	26:44	26:00	26:38
Szwajcarja	171:52	171:95	171:09
Sztokholm	235:45	239:05	237:85
Wiedeń	125:21 00	125:60 00	125:93 00
Włochy	46:7 00	46:85 00	46:61 00

5% pożyczka konwersyjna 67 00
pożyczka kolejowa konwersyjna 59 00
pożyczka kolejowa ———— 102 50 ————
pożyczka dolarowa 85 00
dolarówka 106 00 104 25 107 00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94 00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94 00

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 20 lutego 1929

Bank Dysk.	138 00	Modrzejów	30 50
Bank Handl.	120 00	Ostrowiec B.	105 00
Zw. Sp. Zar.	85 00	Starachowice	34 52
Bank Polski	175 25	Syndyk. rol.	100 1
Dąbrowa	91 75	Zieleniewski	140 00
Siła i Światło	142 00	Zawiercie	16 00
Warsz. cuk.	43 00	Borkowski	13 50
Węgiel	90 00	Bank Małop.	27 00
Cegielski	43 50	Siersza d.	29 50
Lilpop Rau	30 35	Rudzki	41 00
Bank Zachod.	90 00	Spirytus	27 25
Firlej	52 00	Wysoka	223 00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 20 lutego 1929			
Bank Przem.	105 00	Siersza d.	67 00
B. Polski	175 00	Parowozy	28 50
Zieleniewski	140 00	Chodorów	205 00
Piasecki	11 50	Niemojewski	2 0 00
Tohan	12 50	Chybie	63 00

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 20 lutego 1929			
Berlin	168 71	Czerniowce	61 00
Budapeszt	123 95	Austr. kol. p.	45 40
Bukareszt	4 23	Galeszów	280 00
Kopenhaga	189 35	Cement	125 00
Londyn	34 48	Browary	165 00
Medjolan	37 20	Alpiny	39 40
N. Jork	710 75	Berg u. Hüt.	977 00
Pariz	27 73	Poidt Hütten	208 50
Praga	21 06 00	Prager Eisen	497 00
Warszawa	79 91 50	Rima	123 25
Zurych	136 59	Skoda	355 00
Renta majowa	0 90 5	Siersza	10 50
Renta lutowa	0 91 6	Silesia	0 07
Dunaj S. Adria	85 45	Zieleniewski	113 75
Bankverein	25 05	Apollo	115 25
Bodenkredit	109 30	Fanto	6 40
Kreditanstalt	58 75	Karpaty	61 25
Hipoteczny	91 25	Galicja	60 00
Kompas	15 60	Nafta	33 00
Länderbank	33 25	Schodnica	10 00
Unionbank	—	Rakszawa	—
Kolej półn.	12 08 00	Bank Małop.	0 31

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 20 lutego 1929			
Pariz	20 31 00	Berlin	123 47 50
Londyn	25 23 25	Wiedeń	73 05 00
Nowy Jork	5 20 00	Praga	15 41 50
Włochy	27 22 50	Warszawa	58 30

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 20 lutego 1929			
N. Jork	485 23	Niemcy	20 437
Holandja	12 11 50	Szwajcarja	25 232
Francia	124 24	Praga	163 62
Belgia	34 942	Wiedeń	34 54
Włochy	92 68	Warszawa	43 30

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 20 lutego 1929			
Londyn	124 26 50	Holandja	10 25 75
N. Jork	25 61 00	Praga	75 90
Włochy	134 05	Niemcy	608 00
Szwajcarja	492 50	Wiedeń	359 50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

KURATELE.

P. 84/28/4. Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwałą Sądu powiatowego Podgórze w Krakowie z 19 kwietnia 1928. L. 76/28/4 pozbawiono całkowicie własności Albin z Cichych Oskarską, zamieszkałą poprzednio w Krakowie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Marjana Oskarskiego. 1373

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kraków, 19 kwietnia 1928.

LICYTACJE.

E. VIII. 4700/28. Ustanowienie kuratora. W sprawie egzekucyjnej wierzycieli Dra Marjana Rosenberga i tow. przeciw zobowiązanej firmie „Browak“ Spółce Naftowej z ogr. odp. w Borysławiu, przez zajęcie, przechowanie i sprzedaż ruchomości, gdy nie można było uchwały z dnia 23 stycznia 1929 doręczyć zobowiązanej, gdyż zawiadowcy tejże wyjechali z Polski bez podania adresów, przeto ustanawia się dla zobowiązanej kuratora ad actum w osobie Dra Jakóba Gerstenfelda, adwokata w Drohobyczu, który zastępować będzie zobowiązaną, dopóki zawiadowcy tejże się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie wymienią.

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Drohobycz, 7 lutego 1929. 1379

E. XXVI. 4600/28. Ustanowienie kuratora. W sprawie egzekucyjnej Jakóba Rappa w Borysławiu, przeciw Fritzwowi Birnbaumowi, o dozwolenie egzekucji przez przymusowy zarząd ma być doręczona uchwała z 10 września 1928 E. XXVI 4600/28 zobowiązanemu Fritzwowi Birnbaumowi. Ponieważ miejsce pobytu zobowiązanego nie jest znane, przeto celem strzeżenia praw zobowiązanego ustanawia się dla tegoż kuratora w osobie Dra Zygmunta Kibitza adw. w Borysławiu. Tenże kurator zastępować będzie zobowiązanego w powyższej sprawie dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd grodzki, Oddział XXVI.
Drohobycz, 30 stycznia 1929. 1380

E. 497/27. Edykt licytacyjny. Dnia 21 lutego 1929 o godzinie 9 rano pod Nr. 2 odbędzie się licytacja 5/8 części realności w h. 59 gminy Krasne ocenionej na 2812 zł. 11 gr., a najniższej ofercie 1874 zł. 74 gr. 1407

Sąd grodzki.
Sieniawa, 6 grudnia 1928.

E. 1420/28. Dnia 28 lutego 1929 godz. 10 w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 52

odbędzie się licytacja realności w h. 1117 gm. Rożnów, składającej się z gruntu ornego, sadu, domu mieszkalnego, oszacowanej na 2.593 zł. 66 gr., najniższa cena wynosi 1.729 zł. 10 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 1415

Sąd grodzki, Oddział IV.
Kosów, dnia 5 lutego 1929.

E. 2326/28/8. Edykt licytacyjny. Dnia 20 marca 1929 o godz. 9 odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 11/I licytacja realności w Chorostkowie położonej w granicach: wschód ogród Łukasza Wojciechowskiego, północ, zachód i południe ulica gminna. Wartość szacunkowa 13.000 zł., najniższa oferta 7166 zł. 70 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można w Sekretarjacie II. biuro 10/I. 1414

Sąd grodzki, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 5 lutego 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. I. 18/29. Edykt. Prokop Szewczuk z Bereżanki wytoczył spór nieznaney z miejsca pobytu Hańce z Kuliaków Makowskiej o własność połowy realności w h. 31 gmina Bereżanka. Rozprawę wyznacza się na 19 lutego 1929 r. godz. 11 przed południem w tut. Sądzie sala Nr. 25 I. p., a kuratorem dla pozwanej ustanawia się adwokata Dra Chessa w Borszczowie, który ma pozwaną zastępować aż do jej zgłoszenia się lub zamianowania innego zastępcy. 1368

Sąd grodzki, Oddział I.
Borszczów, 5 lutego 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 2/29/8. Sąd Okręgowy w Jasle jako Sąd układowy w sprawie postępowania ugodowego wdrożonego do majątku Pinkasa Stroina kupca w Jasle zamianował zarządcą ugodowym adw. Dra Abrahama Kornhäusera w Jasle. 1359

Sąd okręgowy
Jasło, 26 stycznia 1929.

Sa. 24/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Stefana Kuliniowskiego i Władysławy Kuliniowskiej współwłaścicieli handlu delikatesów i pokoju śniadań we Lwowie, ul. Gródecka 13. Komisarz ugodowy dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Dawid Hulles adw. we Lwowie, Podlewskiego 13. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 18 dnia 22 kwietnia 1929 o godz. 11-tej przedpoł. Cza-

sokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 marca 1929. 1398

Sąd okręgowy, Oddział VII.
Lwów, 15 lutego 1929.

Sa. 4/29. Edykt ugodowy. Postępowanie ugodowe do majątku Chany Königsberg w Sieniawie. Komisarz ugodowy Wiceprezes Baldini Przemysł. Zarządca ugodowy Mechel Hellman Sieniawa. Audjencja w podpisanym Sądzie 28 lutego 1929, biuro 16, godz. 11-ta. Wierzytelności należy zgłosić do 28 lutego 1929. 1392

Sąd okręgowy.
Przemysł, 26 stycznia 1929.

Sa. 6/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela i Geni Chajesów w Brzeżanach. Komisarz ugodowy Wilhelm Tadanier, sędzia okręgowy w Brzeżanach. Zarządca ugodowy dr. Natan Oberbäuder w Brzeżanach. Audjencja ugodową wyznacza się w Sądzie okręgowym w Brzeżanach na dzień 15-go marca 1929 o 9-tej rano. Termin do zgłoszenia wierzytelności do 8 marca 1929. 1383

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 1 lutego 1929.

Sa. 36/28/16. Ukończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Gedalie Siedliskiera kupca z Dębicy zostało ukończone. Ugoda sądowonie zatwierdzona. 1367

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, 21 stycznia 1929.

Sa. 17/28/20. Cofnięcie wniosku ugodowego. W sprawie ugodowej dłużnika Abrahama Rapaporta kupca w Rohatynie otwarte na wniosek dłużnika tego do majątku jego postępowanie ugodowe zastanawia się. 1384

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Brzeżany, 11 stycznia 1929.

Sa. 25/28/4. Uchwała. W sprawie ugodowej dłużników Azriela Diamanda i Gusty Adler zam. Diamand w Przemyslanach, otwarte na wniosek dłużników postępowanie ugodowe do ich majątku zastanawia się. 1385

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 5 stycznia 1929.

Sa. 21/28/18. Uchwała. W sprawie ugodowej dłużnika Judy Wolfa Nebla kupca w Kozowej, otwarte na wniosek dłużnika do jego majątku postępowanie ugodowe zastanawia się. 1387

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 4 stycznia 1929.

Sa. 4/29/5. Sąd okręgowy w Jasle, jako Sąd układowy w sprawie postępowania ugodowego wdrożonego do majątku Ozjasza

Gängera, kupca w Jasle zamianował zarządcą ugodowym adw. dra Kazimierza Kulczyckiego w Jasle. 1360

Jasło, 26 stycznia 1929.

Sa. 4/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Ozjasza Gängera kupca w Jasle. Komisarz ugodowy Filip Wachtel sędzia okręgowy w Jasle. Zarządca ugodowy Israel Mojżesz 2-ga inn. Blum kupiec w Jasle. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem, a jego wierzycielami w Sądzie okręgowym w Jasle biuro Nr. 30 dnia 27 lutego 1929 godz. 10-ta rano. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku, do 23 lutego 1929.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 19 stycznia 1929. 1367

Sa. 2/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Pinkasa Stroina, kupca w Jasle. Komisarz ugodowy Wachtel Filip, sędzia Sądu okręgowego w Jasle. Zarządca ugodowy Chaim Krischer, kupiec w Jasle. Audjencja do zawarcia ugody między dłużnikiem, a jego wierzycielami w Sądzie okręgowym w Jasle biuro Nr. 30 dnia 20 lutego 1929 godz. 10-ta rano. Do tego Sądu należy zgłosić wierzytelności, choćby o nie spór był w toku, do 16 lutego 1929.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 17 stycznia 1929. 1362

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 242/28.4. Józef Bilous, urodzony 20 marca 1877 w Hrycowcach, powiat Zbaraż wycemigrował przed około 30 laty do Ameryki i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Na prośbę siostry jego Pauliny zam. Mazurkiewicz, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym. 1339

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 1 listopada 1928.

T. 253/28/3. Dmytro Stebelski, urodzony 27 października 1879 w Krzywem powiat Skalat powołany w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 r. do 35 p. obrony krajowej został zabity w walkach w Karpatach w kwietniu 1915 r. roku. Na prośbę żony jego Marji wdraża się postępowanie celem udowodnienia zasług śmierci i wzywa się, żeby do 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 1340

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 14 listopada 1928.

T. 254/28/3. Jan Myśków urodzony 28 lutego 1880 w Myślowej zamieszkały w Za-

dnieszówce powiat Skalat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Michaliny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Auerbacha w Tarnopolu o zaginionym. 1341

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 30 października 1928.

T. 319/28/3. Tekla Horwat, urodzona 2 kwietnia 1898 w Magdalówce powiat Skalat, wyemigrowała w roku 1914 do Prus i od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia. Na prośbę siostry jej Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Parnassa w Tarnopolu o zaginionym. 1342

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 15 listopada 1928.

T. 326/28/3. Mikołaj Purec, urodzony 16 grudnia 1895 w Czerniszówce powiat Skalat, żołnierz armii ukraińskiej, zaginął z Zbruczem 1919 roku. Na prośbę siostry jego Anny zam. Kruczkowskiej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Jampolera w Tarnopolu o zaginionym. 1343

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 14 listopada 1928.

T. 347/28/3. Jan Dobrowolski, urodzony 26 kwietnia 1879 w Bajkowcach powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Marii wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Csillika w Tarnopolu o zaginionym. 1344

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 3 grudnia 1928.

T. 389/28/4. Józef Sliwiany, urodzony 13 lutego 1888 w Łuce wielkiej powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Anny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 1345

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 31 stycznia 1929.

T. 17/29/4. Michał Hajda, urodzony 22 października 1887 w Kutkowcach powiat Tarnopol, żołnierz armii ukraińskiej, zaginął 1919 roku. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę wężła małżeńskiego adw. dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 31 stycznia 1929. 1547

T. 336/28. Edykt. Stefan Sweryda, syn Andrzeja i Paraskewji, urodzony 9 stycznia 1898 r. w Pukowie i tamże jako żołnierz armii ukraińskiej miał umrzeć w 1919. Od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 801

Sąd okręgowy
Brzeżany, 5 grudnia 1928.

T. 358/28. Edykt. Michał Borsuk, syn Jana i Paraskewji urodzony w 1888 w Janczynie p. Przemysłu wyjechał do Brazylii i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 802

Sąd okręgowy
Brzeżany, 12 grudnia 1928.

T. 374/28. Edykt. Eljasz Torbyn syn Teodora i Marii, urodzony 26 lipca 1879 r. w Kleszczównie i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. zaginął w niewoli rosyjskiej w 1915 i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego wzywa się aby dał znać o sobie. 803

Sąd okręgowy
Brzeżany, 2 listopada 1928.

T. 386/28. Edykt. Józef Gegojewicz syn Jana i Franciszki, urodzony dnia 17 stycznia 1896 r. w Kozowej i tamże zamieszkały, jako żołnierz austr. miał umrzeć w 1916 roku i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się by dał znać o sobie. 804

Sąd okręgowy
Brzeżany, 24 listopada 1928.

T. 432/28. Edykt. Michał Pyrih syn Aleksandra i Anny urodzony dnia 15 listopada

1885 w Taurowie i tamże zamieszkały, zaginął w 1914 i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się, aby dał znać o sobie. 805

Sąd okręgowy
Brzeżany, 5 grudnia 1928.

T. 359/28. Edykt. Danyło Czornyj z Siemakowic, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 15 sierpnia 1929. 813

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 21 stycznia 1929.

T. 402/28. Edykt. Semko Czernysz, syn Hnata z Kotówki, powołany w roku 1917 do b. armii austr. i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Halstucha adw. w Czortkowie do dnia 15 sierpnia 1929. 815

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Czortków, 23 stycznia 1929.

T. 189/28/3. Franciszek Hliwa z Tuliłów pow. Rudki, jako żołnierz austriacki dostał się do niewoli rosyjskiej skąd od końca roku 1915 nie daje znaku życia o sobie. Wzywa się przeto aby, udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym, a po dniu 1 lipca 1929 wyda się orzeczenie. 866

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 30 listopada 1928.

T. T. 422/28. Edykt. Izaak Grünspan, syn Ryfki urodzony 17 lutego 1881 r. w Skalacie zamieszkały w Pletenicach, jako żołnierz austr. w 1914 zaginął, i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Oglasza się wezwanie aby najpóźniej do 8 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego wzywa się by dał znać o sobie.

Sąd okręgowy
Brzeżany, 20 listopada 1928. 806

T. 135/24/5. Nykoła Masnyk, syn Iwana i Anastazji Kużmyn ur. 13 stycznia 1883 w Łopiance zaginął w roku 1914 na froncie rosyjskim jako żołnierz austriacki. Wiadomości o nim udzielić należy adw. drowi Singerowi obrońcy wężła małż. lub tutejszemu Sądowi który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1365

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, 24 grudnia 1928.

T. 301/27/4. Prokop Dykij ur. 24 lutego 1889 w Dobrzeżanach zamieszkały w Dobrzeżanach, jako żołnierz armii austriackiej miał w r. 1916 dostać się do niewoli włoskiej i od 1918 r. wszelki ślad za nim zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1364

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, 16 grudnia 1927.

T. 142/26. Jan Dudycz, syn Grzegorza, urodzony w Jazowie starym 1894, żołnierz c. i 1915 nie daje wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyslu.

Sąd okręgowy.
Przemysł, 13 lipca 1926. 1393

T. 53/28. Bazyli Małysz, urodzony w Młynach 1880, żołnierz od 1918 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mantłowi adwokatowi w Przemyslu. 1394

Sąd okręgowy.
Przemysł, 5 czerwca 1928.

T. 115/28. Teodor Pacuła, syn Michała, urodzony w Sierakowcach 1893, żołnierz w 1915 miał umrzeć. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi drowi Mantłowi adwokatowi w Przemyslu. 1395

Sąd okręgowy.
Przemysł, 31 grudnia 1928.

T. 199/28/3. Dańko Pityła z Pinian, pow. Sambor odszedł w r. 1914 do 77 p. p. i dętychczas do domu nie powrócił. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym a po 6-ciu miesiącach wyda się orzeczenie. 807

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 21 grudnia 1928.

T. 192/28/3. Julian Kulczycki, jako żołnierz ukraiński przebywał w r. 1929 w Winnicy i od tego czasu ślad po nim zaginął. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym a po 6-ciu miesiącach wyda się orzeczenie. 868

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 7 grudnia 1928.

T. 188/28/3. Michał Myśko z Wykot powiat Sambor padł w r. 1917 na froncie włoskim. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyższym wymienionym a po 6-ciu miesiącach wyda się orzeczenie. 869

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 21 grudnia 1928.

T. 161/28/4. Iwan Choma z Kupnowic Starych pow. Rudki jako żołnierz austriacki dostał się do niewoli włoskiej w r. 1919 i chorował na tyfus i od tego czasu ślad po nim zaginął. Wzywa się aby udzielono Sądowi

wi wiadomości o powyższym wymienionym a po 6-ciu miesiącach wyda się ostateczne orzeczenie. 871

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 24 listopada 1928.

PRZETARG.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego niniejszem ogłasza przetarg na dostawę dla Państwowej Wytwórni Wódek Nr. 7.

w Brześciu n/Bugiem

25.000 sztuk kompletów

części drewnianych na skrzynie nowego typu do przewozu butelek z wyrobami monopolowemi.

Części drewniane na skrzynie, wchodzące w skład kompletów winny być wykonane z desek sosnowych i brzożowych, lub olszowych.

Oferenci mogą się ubiegać o całość, lub część dostawy, nie mniej jednak, jak o partję całowagonową, D. P. M. S. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bez względu na cenę.

Ceny należy podać za 1.000 kompletów loco wagon stacja załadowania.

Oferty w zalakowanych kopertach z nadpisem:

„Oferta na materiał na skrzynie“

należy składać w Wydziale V. D. P. M. S. w Warszawie, ul. Leszno Nr. 1., IV-te piętro, gdzie są do obejrzenia wzory.

Równocześnie z ofertą należy złożyć wadium w wysokości 100 zł. za każde 1.000 sztuk oferowanych kompletów.

Ostateczny termin składania ofert i wadium upływa z dniem 8 marca 1929 roku o godzinie 14-tej.

L. M. 965/29.

W. VII.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat m. Lwowa rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na dostawę dla Miejskich Zakładów opieki nad dziećmi przy ul. Kadeckiej w czasie od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930, następujących artykułów żywnościowych:

1. MIĘSA wołowego, cielęcego i wieprzowego z zapotrzebowaniem około 300 kg. tygodniowo.

2. CHLEBA żytniego około 1.200 bochenków i 600 sztuk bułek tygodniowo.

3. MAKI pszennej, krup hreczanych, całych i łamanych, jaglanych, jęczmiennych, krakowskich drobnych i grubych, perłowych, pęczaku, gryssiku pszennego i kukurydzianego, fasoli, grochu, ryżu całego i łamanego, kminku, soli, cukru i t. p. według zapotrzebowania podanego przez Zarząd Zakładu. Powyższe artykuły winne być w najlepszej jakości, zaś mięso wołowe ze sztuk opasowych z dodatkiem 20% kości.

Oferty należy składać w terminie do 6 marca 1929 godziny 11-tej w Wydziale VII Magistratu, pl. Halicki 10 l. p. gdzie też można otrzymać bliższe informacje co do warunków przetargu i umowy.

W ofercie winne być podane ceny za 1 kg. oferowanego towaru z dostawą.

Do oferty dołączyć należy potwierdzenie Kasy Miejskiej na złożone wadium w wysokości 500 złotych na zabezpieczenie terminowego i należytego wykonania umowy.

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w VII Wydziale Magistratu pl. Halicki 10 l. p. dnia 6 marca o godzinie 11-tej przedpołudniem.

Magistrat zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty bez względu na wysokość oferowanej ceny, względnie prawo nie wykorzystania żadnej z wniesionych ofert.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa
R. Frankowski w. r.
zast. Komisarza Rządu.

Urząd Wojewódzki Lwowski. — Dyrekcja Robót Publicznych.

L. DRP/IV-1061/1929.

KOMUNIKAT O PRZETARGU OFERTOWYM.

Podaje się do publicznej wiadomości, że przetargi na dostawę materiałów szutrowych i kamienia do pokrycia dróg państwowych i wojewódzkich, w roku budżetowym 1929/1930 w Województwie Lwowskim, odbędą się w dniach 7, 8, 11 i 18 marca 1929 w Urzędzie Wojewódzkim Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie. — Wszelkie bliższe warunki dostaw etc. podają „Ogłoszenia Przetargu“ wysłane do wszystkich Państwowych Zarządów Drogowych, Okręgowych Zarządów Dróg Samorządowych, Powiatowych Zarządów Drogowych, Wydziałów Powiatowych, Starostw Powiatowych i Magistratów ważniejszych miast, celem ogłoszenia na tablicach urzędowych. 1358-3

Lwów, dnia 14 lutego 1929.

Za Wojewodę:

Inż. Bratro, m. p.

Dyrektor Robót Publicznych.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Zalutujemy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą. Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc. Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacja weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

Biuro „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 28.
Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź — pożądaną.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.